Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 13-go CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 159

Sejm nie zostanie rozwiązany.

Sesja sejmowa będzie odroczona lub zamknięta.

Decydujące narady Prezydenta Rzplitej z premjerem Sławkiem i min. Carem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Ogólną uwagę kół politycznych zwróciły wczoraj dwie konferencje, a mianowicie godzinna rozmowa premjera Sławka z ministrem sprawiedliwości p. Carem oraz 2-godzinna narada Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem Sławkiem odbyta bezpośrednio po naradzie premjera z p. Carem.

Wobec tego, że Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża jutro na Wileńszczyznę, gdzie pozostanie do dnia 27 b.m.

PANUJE OGÓLNE PRZEKONANIE, ŻE PODCZAS WCZORAJSZYCH NARAD ROZSTRZYGNIĘTO ZAGADNIENIA OBRADOWANIA PARLAMENTU GDYŻ 30-DNIOWY TERMIN ODROCZENIA SESJI MIJA W DNIU 22 B.M., TO ZNACZY WÓWCZAS, GDY PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BĘDZIE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Według naszych informacyj najbardziej PRAWDOPODOBNE JEST DALSZE ODROCZENIE SESJI, LUB JEJ ZAMKNIĘCIE.

Z rozwiązaniem sejmu nie należy się obecnie liczyć.

Wyrok na arcyb. Kowalskiego uchylony

przez Sąd Najwyższy. — Sprawę arcybiskupa marjawickiego rozpatrzy sąd apelacyjny w Warszawie w nowym komplecie sędziowskim.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Około godziny 11 wieczorem wydał wczoraj Sąd Najwyższy po dwudniowej rozprawie i po trzygodzinnej naradzie wyrok w sprawie skargi kasacyjnej arcybiskupa marjawickiego Jana Michała Marji Kowalskiego, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Płocku i sądu apelacyjnego w Warszawie na 4 lata więzienia. Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną, WYROK UNIEWAŻNIŁ I PRZEKAZAŁ SPRAWĘ ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA SĄDOWI APELACYJNEMU W WARSZAWIE w innym komplecie sędziowskim.

Bank Polski obniżył stopę procentową do 6 i pół proc.

..rsz..wski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dnia 12-go bm. w lokalu Banku Polskiego odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady tego Banku pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji Banku o obecnem położeniu gospodarczem oraz działalności Banku w maju r. b. — Rada Banku uwzględniając dalsze zmniejszenie portfelu wekslowego Banku oraz trwającą nadal zniżkową tendencję stóp procentowych na rynkach zagranicznych, postanowiła obniżyć, poczynając od 13 czerwca r. b. stopę dyskontową z 7-miu na 6 i pół proc., stopę procentową zaś dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 8-miu na 7 i pół proc.

Ponadto Rada mianowała nowych członków kom:tetów dyskontowych w dwu oddziałach Banku, postanowiła dopuścić do zastawu w Banku Polskim 5 proc. złotowe Listy Zastawne Konwersyjne Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz 8 proc. Listy Zastawne dolarowe amortyzacyjne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, serji z r. 1930, oraz otworzyć zastępstwo w Nowem w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. świeckiego.

Protest żydów odniósł skutek.

Sir Luke odwołany z Palestyny.

Londyn, 12 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Protesty żydowskie wywarły najwidoczniej wpływ na rząd brytyjski. Pierwszym skutkiem tych protestów iest ustąpienie sekretarza generalnego administracji brytyjskiej w Palestynie Luke-go atakowanego ostro przez żydów za niedostateczną ich ochronę w czasie wypadków palestyńskich. Luke zastępował wówczas nieobecnego wysokiego komisarza. W kierowniczych sferach sjonistów ujawnia się zadowolenie z dymisji Luke'go oraz przekonanie, iż rzad brytyjski ustąpi również w sprawie osiedlenia żydów.

Luke ma być mianowany wicegubernatorem Malty.

Wybuch krateru w Japonji.

Ludność w panice opuszcza siedziby.

Tokio, 12 czerwca.

Położony w odległości 150 klm. na północny-zachód od Tokio wulkan Adama-Yanna wznowił wczorai nagle swa działalność.

Z krateru wydobywaja sie olbrzymie kłęby dymu, zaciemniajace całą okolice. Masy płynnej lawy, wśród podziemnych grzmotów, spływaja licznemi strumieniami po stokach góry.

Ludność w panicznym popłochu opuszcza swe siedziby, chroniąc sie w bezpieczne miejsca.

— Z Genewy donoszą iż komisje międzynarodowej konferencji pracy rozpoczęły w czwartek przed południem obrady nad przedstawionemi im projektami konwencji. Generalna debata nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomas rozpocznie się w poniedziałek i da sposobność do podjęcia ogólnej dyskusji nad stanem ustawodawstwa socjalnego w Europie i w innych częściach świata.

Ambasador amerykański Willys

wyprosił za drzwi agentów Harrimanna?

Berlin, 12 czerwca.

W tutejszych kołach politycznych opowiadają taką niesłychana historję:

We wtorek wieczorem przybył do Berlina pociągiem „Lux“ nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys i zamieszkał w hotelu „Esplanada“.

W tym samym hotelu na dzień przedtem ulokował się p. Irwing Rossi, europejski przedstawiciel firmy „W. A. Harriman Inc. New York“, której oferta na elektryfikację Polski została przez rząd Rzeczypospolitej odrzucona.

Wczoraj przed południem p. Rossi w towarzystwie dyrektora berlińskiego biura Harrimana udał sie do ambasadora Willysa, aby mu przedstawić materjał i konsekwencje, wynikajace dla firmy z nieuwzględnienia przez rzad Polski jej oferty elektryfikacyjnej.

Rozłożywszy na stole sterte aktów w postaci tablic statystycznych, wykresów i map, p. Rossi wygłosił niemal godzinne expose, zmierzajace do nakłonienia ambasadora Stanów Ziednoczonych w Warszawie, aby uzyskał w Waszyngtonie zgodę na interwencje dyplomatyczną wobec Polski oraz co najmniej zapewnił Harrimanowi proporcjonalny udział w dziele elektryfikacji Polski jak również gwarancje, że firma otrzyma żądane odszkodowanie w wysokości 250.000 dolarów za nieudaną wyprawę po złote runo elektryfikacji w Polsce.

P. Rossi zapowiedział, że w przeciwnym razie firma Harrimana zastosuje wobec Polski szereg środków odwetowych na polu gospodarczo - finansowem

Oburzony do żywego próba wymuszenia, ambasador Willys opuścił pokój konferencyjny i przez lokaja polecił wyprosić oniemiałych z powodu takiego obrotu sprawy przedstawicieli Harrimana.

***

Poselstwo amerykańskie w Warszawie na zapytanie przedstawicieli prasy, wiadomość powyższą zdementowało.

180 km. na godzinę w motorówce.

Niezwykły rekord majora Segrave.

Londyn, 12 czerwca.

Znany automobilista Segrave osiągnął dziś na swej motorówce 4-tysiącznokonnej Miss England 2 w jeździe próbnej na jeziorze nowy rekord szybkości około 180 klm. Jazda ta była jednak nieoficjalna i próba ta powtórzona zostanie oficjalnie niebawem.

Młodszy syn posła Grynbauma

uwolniony z więzienia.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W dalszym ciągu wiadomości naszej z onegdaj o aresztowaniu członków zarządu związku młodzieży komunistycznej, a m. in. Jonatana Grynbauma, syna posła na sejm, dowiadujemy się, że wczoraj wszystkich aresztowanych zwolniono i oddano pod dozór policji, gdyż wszyscy są nieletni.

Mimo to odpowiadać oni będą przed sądem z art. 102 kodeksu karnego.

Naśladowca wampira z Düsseldorfu

grasuje w okolicach Królewca.

Gdańsk, 12 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Królewca donoszą, że w okolicach Królewca grasuje zbrodniarz. którego przestępstwa przypominaja zbrodnicze czyny mordercy z Duesseldorfu. W ciągu dwuch dni ostatnich napadł on 2 osoby, które ciężko zranił uderzeniami noża. Władze policyjne poszukuja energicznie zbrodniarza.

Nowy poseł norweski na Zamku

wręczył listy uwierzytelniające.

Warszawa, 12 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj o godz. 1-ej na Zamku odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listów uwierzytelniających przez Nielsa Chrystjana Ditleffa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegji, przy rządzie polskim. Nowomianowany poseł norweski w ciągu czterech lat kierował poselstwem norweskiem w Warszawie jako charge d'affaires.

Królowa Marja powróciła do Bukaresztu.

Tworzenie rządu napotyka na trudności.—Liberałowie odmawiają udziału w nowym gabinecie.

Bukareszt, 12 czerwca.

Premjer Maniu składając powierzoną mu misję tworzenia rzadu wskazał królowi, jako swych ewentualnych następców, wiceprezydenta zaranistów Vajdę, lub marszałka Presana.

W razie powierzenia misji gen. Presanowi, oznaczałoby to silny wzrost wpływów sfer wojskowych na rządy Rumunji.

Marszałek Presan wódz rumuński podczas wojny światowej cieszy się wielką powagą i sympatją w kraju i znany jest jako zwolennik Francji.

Możliwą jest również kandydatura na premjera gen. Averescu i w tym wypadku polityka rumuńska skłaniałaby się raczej do współpracy z Włochami.

Marszałek Presan został już wezwany do Bukaresztu i w południe odbędzie pierwszą konferencję z królem.

Socjaliści przyjęli intronizację Karola z radością, widząc w nim ratunek przed sfaszyzowaniem Rumunii.

***

Wiedeń, 12 czerwca.

W drodze powrotnej do kraju królowa Marja rumuńska złożyła wobec dziennikarzy wiedeńskich oświadczenie, w którem stwierdza, iż wraca do kraju, by pomóc królowi w spełnieniu jego wielkiej misji.

Królowa Marja wyraziła przekonanie, że cała rodzina stanie po stronie Karola, i że wkrótce ujrzy u jego boku również ks. Helenę, jako królową rumunów.

Bukareszt, 12 czerwca.

Królowa Marja rumuńska przybyła w czwartek wieczorem o godz. 19.20 specjalnym pociągiem do Bukaresztu. Na stacji oczekiwali na nią król Karol, książę Mikołaj, ks. Elżbieta i następca tronu Michał. Powitanie było bardzo serdeczne.

Bukareszt, 12 czerwca.

Generał Orszan złożył dymisję utworzenia gabinetu, ponieważ partja liberalna odmówiła udziału, podczas gdy wszystkie inne partje zgłosiły gotowość wzięcia udziału w gabinecie. Król prawdopodobnie przyjmie wiceprezydenta narodowej partji włościańskiej i byłego ministra sprawiedliwości. Juniana czy jednak poruczy mu utworzenie gabinetu, dotychczas jeszcze nie wiadomo, ponieważ król przedtem zamierza jeszcze raz konferować z byłym premjerem Maniu...

Bukareszt, 12 czerwca.

Na mocy rozporządzenia króla Karola, rozwiedziona jego dawniejsza małżonka Helena otrzymała pozwolenie noszenia tytułu: Jej Królewska Mość, co równa się obwołaniu jej królową.

Sharkey — Schmeling.

Sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata.

Nowy Jork, 12 czerwca.

Wczoraj o godz. 3 w nocy wedle naszego czasu na największym stadjonie sportowym w Nowy Jorku. który pomieścić może 100.000 widzów rozegrane zostały doroczne zawody o mistrzostwo świata w boksie między bokserami ciężkiej wagi niemcem Schmelingiem i amerykaninem Sharkeyem. Zainteresowanie zawodami olbrzymie. Bilety zostały wykupione przez przekupniów, którzy odsprzedała je po cenie kilka razy wyższej.

W pociągu Chicago — Nowy Jork aresztowano 9 groźnych bandytów, którzy jechali na zawody. Znaleziono przy nich rewolwery i granaty reczne, oraz 50.000 dolarów w walizkach.

Obaj bokserzy strzeżeni sa przez oddziały prywatnych detektywów z obawy przed zamachem przeciwników. Zwycięsca w meczu otrzyma około pół miljona dolarów nagrody. Zakłady zawierane są w stosunku 1:2 na korzyść boksera amerykańskiego.

***

W swoim czasie pokusił sie o tytuł mistrza francuz George Carpentier. Zdobył on tytuły mistrza Europy we wszystkich wagach, ale w Ameryce w spotkania z Jackiem Dempse'em w 1921 r. przegrał bezapelacyjnie. W dwa lata później argentyńczyk Louis Firpo o mało nie pokonał Dempsey'a. W pierwszych rundach miał nawet zdecydowaną przewagę, ale Dempsey'owi udało sie jednak zachować swój tytuł. W 1929 r. na widowni pojawia się australijczyk Tom Henry, ale został zknokautowany przez Gene Toney'a. Po wycofaniu sie tego ostatniego z ringu usiłował bezskutecznie zdobyć tytuły mistrzów hiszpan Paolino, anglik Phill Scot i argentyńczyk Victorio Campolo a obecnie Schmeling po zwycięstwach nad Paolino i Risco i ma największe widoki na pokonanie Sharkey'a.

Wpław przez płonące morze nafty.

2 godziny pod wodą i w ogniu.

Boston, 12 czerwca.

Liczba ofiar katasrofy zderzenia się okrętu pasażerskiego „Fairfax" z okrętem-cysterną „Pinthis" wynosi 46 ludzi. Z fal wyłowiono dotychczas 13 trupów, w większości zupełnie zniekształconych przez wybuch.

Z pośród 18 ludzi załogi okrętu naftowego uratował się jedynie bosman.

Opowiada on, iż natychmiast po wybuchu wskoczył do morza. Ponieważ morze pokryte było płonącą naftą, musiał płynąć pod wodą, wychylając tylko od czasu do czasu głowę wśród płomieni dla zaczerpnięcia powietrza. Straszne to pływanie trwało przez pełne dwie godziny.

Znalazłszy się na skraju płonącego morza, znalazł płonącą łódź ratunkową. Ostatnim wysiłkiem zdołał pożar ugasić poczem zupełnie wycezrpany położył się w łodzi zemdlał.

W tym stanie znaleźli go poszukujący ofiar katastrofy marynarze.

— Były dowódca statku pirackiego „Falke", Zippelin, wniósł odwołanie przeciwko wyrokowi. skazującemu go na karę więzienia, w związku z tem sprawa podróży statku „Falke" do Wenezueli będzie rozpatrywana raz jeszcze przez berliński sąd morski.

Odroczenie kursu

Szkoły Podchorążych Rezerwy.

Warszawa, 12 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym 8-tygodniowy kurs Szkoły podchorążych rezerwy piechoty dla b. ochotników W. P. w 1918—1921 i dla ochotników formacyj polskich 1914—1918 nie odbedzie się.

Urządzenie 8-tygodniowego kursu przewidywane jest w roku 1931 w miesiącach lipcu i sierpniu.

Wybory w Hiszpanji

odbędą się w grudniu.

Madryt, 12 czerwca.

W czwartek odbyła się w Madrycie rada ministrów pod przewodnictwem króla, omawiano sprawę wyborów parlamentarnych. Słychać, że wybory do parlamentu naznaczono na dzień 5-go grudnia. Bezpośrednio po nich odbyć się mają wybory do senatu.

— Na podstawie spisu ludności z 1930 r Chicago jest drugiem co do wielkości miastem Stanów Zjednoczonych z 3.374.000 mieszkańców co stanowi wzrost o 25 proc. w ciągu 10 lat ostatnich Natomiast w Manhattan Island zaznaczył sie spadek o 18 proc., spowodowany ciągłem przenoszeniem się mieszkańców do innych dzielnic Nowego Jorku. Zachodnie przedmieścia utraciły w ciągu 10 lat 200 tys. mieszkańców.

— Z Lubeki donoszą: W ciągu 2 dni świątecznych ilość wypadków śmiertelnych wśród dzieci, którym zaszczepiono surowice przeciwgruźliczą wzrosła o 8 i wynosi ogółem 36. Wśród ludności panuje przerażenie.

Giełdy zbożowe

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie tendencja dla żyta była słaba, dla innych produktów utrzymana. Usposobienie spokojne, obroty małe. Notowano za 100 kg. parytet Wagon-Warszawa, żyto 14—14.50, pszenica 42—42.50, owies jednolity 17—17.50, jęczmień na kaszę 18.50—19, jęczmień browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 72—77, mąka pszenna 4/0 62—67, mąka żytnia p/g typu przepisowego 30—31, otręby pszenne szałe 15—16, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 8—8.50.

Minister Grandi w Krakowie

zwiedził miasto i zabytki.

Kraków, 12 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś rano przybył do Krakowa minister Grandi z ministrem Zaleskim. Obu minisrom towarzyszą małżonki oraz ambasador włoski w Warszawie Franklin z małżonką, radca ambasady Rocco i sekretarz Nonys. Ze strony polskiej towarzyszą ministrom naczelnik wydziału południowego ministerstwa Spraw Zagranicznych Gunther, naczelnik wydziału prasowego MSZ. p. Chrzanowski i sekretarz Czerwiński.

O godz. 9.20 zebrali się na dworcu przedstawiciele władz miejscowych wojskowości celem powitania p. ministra Grandiego i przybyłych z nim gości m. in. zjawili się wojewoda dr. Kwaśniewski, wiceprezydenci m. Krakowa dr. Schneider i Ostrowski, gen. Wróblewski z korpusem oficerskim OK. 5, pozatem konsul włoski z Katowic p. Lupis z małżonką i córką, poseł Krzyżanowski, prof. Rostworowski i Pusłowski. W oddzielnej grupie ustawiły się delegacje kolonji włoskiej z Katowic ze sztandarem oraz kolonji z Krakowa w liczbie 18 osób, które powitały ministra Grandiego okrzykiem faszystowskim i podniesieniem rąk. Po powitaniu obaj ministrowie wraz z otoczeniem odjechali do Grand Hotelu, skąd następnie udali się na zwiedzenie zabytków Krakowa. Goście oprowadzani przez p. Pusłowskiego zwiedzili kościoły Marjacki i Świętej Barbary, Wawel, Bibljotekę Jagiellońską i Muzeum Narodowe, poczem wrócili do Grand Hotelu, gdzie w ścisłym gronie spożyli śniadanie, o godz. 13-ej minister Grandi wraz z towarzyszącemi Mu osobistościami udał się do salin w Wieliczce.

Z okazji przyjazdu do Krakowa ministra Grandiego gmachy rządowe i miejskie oraz wiele budynków prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach włoskich i polskich.

Kraków, 12 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Czas" w dłuższym artykule wita przybywającego do Krakowa ministra Grandiego m. in. temi słowami: W dniu dzisiejszym przybywa do naszego miasta minister Spraw Zagranicznych Włoch p. Grandi. Przedstawiciel jednego z najbardziej zaprzyjaźnionych z nami narodów przybywa do miasta, które posiada najdawniejsze i najsilniejsze włoskie tradycje ze wszystkich miast Rzeczypospolitej. Kraków ów polski Rzym — do dziś najbardziej tchnie duchem kolebki kultury łacińskiej. Nie darmo przez wieki całe kształciły naszych przodków wszechnice włoskie, nie darmo gościliśmy tu uczonych, prawników i lekarzy włoskich, dawaliśmy schronienie Kallimachowi i uczyliśmy się od humanistów włoskich subtelności klasycznej łaciny. Włosi czuć się mogą swobodnie i swojsko w naszem, jeśli wolno powiedzieć, najbardziej włoskiem z polskich miast Krakowie i nie wątpimy, że przybywający dziś w mury nasze dostojny przedstawiciel rządu i narodu włoskiego tak właśnie u nas czuć się będzie. Witamy go w Krakowie tem serdeczniej, że wizyta jego w Polsce jest oznaką nowego zacieśnienia życzliwych i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Włochami. Przekonani jesteśmy, że konferencje polityczne w Warszawie i Druskienikach, posuwając naprzód porozumienie polsko-włoskie, posunęły także naprzód dzieło pokojowej stabilizacji i ekonomicznej odbudowy Europy środkowej i z tem żywszą sympatją witamy współdziałających w niem ministrów Spraw Zagranicznych Włoch i Polski.

W OBRONIE MAŁEJ ENTENTY.

W związku ze zbliżającą się konferencją Małej Ententy, która jeszcze w bieżącym miesiącu rozpocznie w Tatrach czechosłowackich swoje obrady, minister Benesz opublikował w jednym z ostatnich numerów praskiego dziennika „Narodni Osvobozeni" garść uwag o znaczeniu Małej Ententy i o zadaniach tegorocznej konferencji ministrów spraw zagranicznych wszystkich trzech zaprzyjaźnionych państw.

Na wstępie przypomina minister Benesz, że punktem ciężkości polityki Małej Ententy była już zawsze pozytywna działalność polityczna, kulturalna i gospodarcza, mająca służyć nie tylko państwom w skład Małej Ententy wchodzącym, lecz i całej Europie środkowej w jej rozwoju konsolidacyjnym. Na zeszłorocznej konferencji białogrodzkiej, na której uchwalono automatyczne prolongaty dotychczasowych umów sojuszniczych i podpisano jednolitą trójumowę arbitrażową, współpraca państw Małej Ententy doznała ponownego wzmocnienia, czego wyrazem było z jednej strony ustalenie wytycznych w dziedzinie wzajemnej kooperacji gospodarczej państw zaprzyjaźnionych, z drugiej zaś — uzgodnienie poglądów na cały szereg politycznych i ekonomicznych problemów natury środkowo- europejskiej i międzynarodowej.

O szerokiem politycznem znaczeniu trwałości Małej Ententy — kontynuuje swe wywody minister Benesz, — która ujawniła się w całej pełni zarówno w roku ubiegłym w Białogrodzie, jak i w roku bieżącym w Hadze i Paryżu, — panują przeto naogół zgodne i przychylne poglądy. Wątpliwości i zastrzeżenia, o ile niekiedy są wysuwane, mogą być — zdaniem Benesza, — w zasadzie dwojakiego rodzaju:

Przedewszystkiem zastrzeżenia natury zasadniczej, płynące z orjentacji, która nie uznaje **żadnych politycznych związków państw z wyjątkiem Ligi Narodów.** Przy wysuwaniu zastrzeżeń tych operuje się obawami, że każdy ograniczony związek polityczny o ile nawet nie jest wyrazem metod przedwojennych, może się nim z łatwością stać, bowiem sam przez się jest przyczyną (względnie może być) **tworzenia analogicznych związków odpornych**, co może z łatwością prowadzić do oddalania od siebie narodów, a nie do zbliżania.

Minister Benesz jest zdania, że nie uwzględnia się przy wysuwaniu podobnych zastrzeżeń faktu, iż **Liga Narodów nigdy nie zdoła zatrzeć różnic między państwami, wynikających z odrębności** warunków geograficznych obszarowych **naturalnych i t. d.** Nie zdoła też Liga Narodów — według poglądu d-ra Benesza — nic zmienić w fakcie, że poszczególne państwa związane są z sobą **wspólnemi interesami i potrzebami**, wynikającemi z naturalnych warunków tych państw, i na skutek tego zmuszone są i zawsze będą zmuszone szukać kooperacji i porozumień, określanych rozmiarami tych, czy innych aktualnych i żywych wspólnych interesów i potrzeb.

Konieczność zawierania tego rodzaju porozumień o szerszych, czy ściślejszych rozmiarach i o charakterze trwałym, czy przejściowym, będzie zawsze aktualna zwłaszcza dla państw mniejszych, którym — jak sądzi minister Benesz — dla pełnienia ich zadań własne siły rzadko kiedy wystarczą i wobec tego zmuszone będą dla osiągania swych celów hołdować zasadom kooperacji.

Aspiracje rewizjonistyczne skrajnych ruchów nacjonalistycznych na Węgrzech i w Austrji mogą wprawdzie wywołać jeszcze niejeden kryzys i stagnację w stosunku z sąsiadami, ale nie mogą — zdaniem d-ra Benesza — zmienić podstawowej tendencji rozwoju europejskiego, zmierzającego do **stopniowej likwidacji wszystkich trudności, płynących z wielkiej wojny i do powszechnej** konsolidacji i stabilizacji Europy. Mała Ententa, działająca w imię tej konsolidacji w Europie środkowej ma zatem wszelkie dane, żeby w pracy swej wytrwać, i żeby, broniąc nowej Europy środkowej przed wywrotami i narody rozdzielającemi tendencjami i dążeniami politycznemi, kontynuowała swą pracę na rzecz pogłębienia stosunków między swemi członkami, jako też na rzecz propagowania swych pokojowych metod w całej Europie środkowej.

C. P.

Czy są jeszcze sędziowie w Berlinie.

Były kanclerz Rzeszy dr. Marx twierdzi, że sędziowie boją się opozycji hitlerowców.

Przed kilku dniami w popularnym tygodniku berlińskim ukazała się dowcipna karykatura: niemiecki minister spraw wewnętrznych, dr. Wirth, uroczyście przemawia do ministra spraw wewnętrznych Turyngji dr. Fricka:

— Uprzedzam pana po raz dziesiąty, że jeśli pan jeszcze dziesięć razy zrobi to, co pan robi dotychczas, będę zmuszony zastosować bardzo energiczne środki...

Karykatura jest bardzo złośliwa. Dr. Frick jest w Turyngii protektorem hitlerowców i narodowych socjalistów, otwarcie występujących przeciwko republice niemieckiej. Pozwala im dosłownie na wszystko — na uprawianie najbardziej antypaństwowej propagandy, obsadza nimi najbardziej wpływowe i odpowiedzialne stanowiska, wydaje zupełnie inne, aniżeli rząd centralny, dyspozycje, zabrania wystawiania sztuk, cieszących się popularnością w innych dzielnicach Niemiec i pozostawia bez odpowiedzi wszelkie napomnienia ze strony ministra spraw wewnętrznych rządu centralnego.

Dr. Wirth dotychczas ciągle grozi represjami. Ale nie zdobył się jeszcze dotąd na stanowczy krok. A narodowi socjaliści nie obawiają się zupełnie sądów niemieckich. I gdy dawniej mówili wszyscy, powtarzając słowa Fryderyka Wielkiego, że „są jeszcze sędziowie w Berlinie!", dziś zadają sobie wszyscy pytanie: „Czy są jeszcze sędziowie w Berlinie?"

Przed kilku dniami w Berlinie odbył się sensacyjny proces o obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga, przez narodowo-socjalistycznego posła do Reichstagu dr. Hebbelsa. Dr. Hebbels, usiłujący grać rolę berlińskiego Hittlera, jest człowiekiem jeszcze bardzo młodym — ma zaledwie 32 lata, ale posiada już bogatą polityczno-awanturniczą przeszłość za sobą. W swem piśmie „Angrifl" Hebbels zamieścił artykuł i karykaturę, któremi poczuł się dotknięty i obrażony prezydent i nakazał wniesienie skargi do sądu.

Charakterystycznym szczegółem tego procesu była nie istota oskarżenia, lecz sposób zachowania się oskarżonego w sądzie. Przedewszystkiem, przez usta swego obrońcy hrabiego von der Goltza, oświadczył on:

— *Pan prezydent poniesie sam całą odpowiedzialność za te wszystkie nieprzyjemne rzeczy, które będą poruszone w sądzie, albowiem sam pan prezydent zadecydował uczynienie ze swej historycznej osoby, objektu procesu sądowego.*

Podczas całego trwania procesu Hebbels, nie licząc się absolutnie z niczem, wyraźnie mówił o swej działalności przeciwko rządowi i t. d. Szczegóły procesu nie były ciekawe, niezwykłym był tylko wyrok. *Wyrok był tak łagodny, że cały Berlin zdumiał się formalnie i przeraził.* Sąd odrzucił wniosek o karze więzienia lub aresztu *i wyznaczył tylko niewielką grzywnę.*

I ta okoliczność spowodowała również, że wszyscy zadają sobie pytanie, czy są jeszcze sędziowie w Berlinie. Czy są sędziowie, którzy nie pozostają pod wpływami, względnie, którzy nie obawiają się narodowych socjalistów?

Były kanclerz państwa, dr. Marx, wybitny przedstawiciel partji katolickiego centrum, człowiek cieszący się olbrzymiem poważaniem we wszystkich sferach narodu niemieckiego, który nie został prezydentem Rzeszy tylko dlatego, że jego kontrkandydatem był jeszcze bardziej popularny Hindenburg, złożył na temat sądów niemieckich bardzo interesujące oświadczenie. Oświadczenie to zostało złożone przez niego w chwili, gdy zajmował stanowisko ministra sprawiedliwości. Powiedział on wówczas oficjalnie, *że nigdy, w wypadku obrazy politycznej, nie ucieknie się do sądu, albowiem sąd niemiecki nie jest dostateczną obroną przeciwko politycznym obrazom. Sąd niemiecki zawsze obawia się opozycji, a nie rządu. Obawia się zemsty, a nie napomnienia...*

I być może dlatego tylko minister dr. Wirth nie zdecydował się jeszcze na czynne wystąpienie przeciwko ministrowi Turyngji dr. Frickowi. Gdyby chciał prawnego rozstrzygnięcia konfliktu, musiałby odwołać się do najwyższego sądu państwowego, w którego kompetencji jest rozstrzyganie sporów pomiędzy poszczególnemi państwami Rzeszy. A kto wie, jak rozstrzygnąłby spór sąd najwyższy? Kto okazałby się zwycięzcą — Wirth czy Frick?

Pisma niemieckie obszernie rozpisują się na ten temat. A poważny organ wielkiego przemysłu, „Deutsche Allgemeine Zeitung" nie obawia się pisać wyraźnie, że wyrok sądu byłby wypadł na korzyść narodowo - socjalistycznego rządu Turyngji, mimo, że rząd ten podważa zupełnie otwarcie rząd centralny.

Czy dr. Wirth nie ma innego środka na uśmierzenie rebeljantów? Czy nic można ingerować w takich wypadkach, gdy poszczególne rządy państw, wchodzących w skład niemieckiej republiki, okażą się antyrepublikańskie?

Otóż konstytucja niemiecka zawiera pewien punkt, który pozwala na rozwiązanie sytuacji. Punkt ten mówi, że obowiązek lojalności poszczególnych państw wobec całej Rzeszy zabrania, by w skład rządów tych państw wchodzili *jawni wrogowie całego państwa i jego konstytucji.*

Z punktu tego skorzystał już siedem lat temu prezydent Rzeszy Ebert. W Saksonji w skład rządu weszli komuniści. Wówczas dr. Ebert rząd saski rozwiązał i zamianował komisarza rządowego. Obecna sytuacja w Turyngji jest taka sama, jak niegdyś w Saksonji. Rząd Turyngji składa się z elementów wrogo usposobionych do rządu centralnego i zwalczających go wszelkiemi siłami. Czy dr. Wirth uczyni to, co uczynił niegdyś prezydent Ebert

Cała prasa demokratyczna wywiera nacisk na konieczność uczynienia takiego kroku. Gdyż „w Berlinie rzeczywiście niema już sędziów..."

B. Or.

Obniżenie cen i płac w Niemczech

ma przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej.

Berlin, 12 czerwca.

Rozpoczęta przez przemysłowców i kupców akcja, mająca na celu obniżenie cen wyrobów przemysłowych i zniżkę płac robotniczych zyskała realne podstawy.

Oto niemiecki minister pracy Stoegerwald uznał wyrok sądu rozjemczego w konflikcie cennikowym przemysłu żelaznego za obowiązujący. Wyrok sądu rozjemczego postanawia, iż przemysłowcy zobowiązują się do obniżenia cen o 10 proc., ale wzamian za to nastąpi również zniżka płac robotniczych o taki sam procent.

Decyzja min. Stoegerwalda posiada niezwykle doniosłe znaczenie gospodarcze. Niezawodnie zniżka cen wyrobów przemysłowych i płac robotniczych w Niemczech zastosowana będzie i w innych gałęziach przemysłu.

Związek detalistów w Niemczech zwrócił się do związku przemysłowców Rzeszy z pismem, w którem podkreśla konieczność zniżki płac i cen i ofiaruje swoją gotowość w podtrzymaniu tej akcji.

Rozdział pożyczki Younga.

350 miljonów dolarów po kursie 90.

Paryż, 12 czerwca.

Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się obrady komitetu bankierskiego nad sprawą emisji pożyczki dla Banku Wypłat Międzynarodowych.

W wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono, że kurs emisyjny pożyczki wynosić będzie 90 proc. Jedynie we Francji pożyczka wypuszczona będzie po kursie 98 proc., przyczem nadwyżka przypadnie dla Kasy amortyzacyjnej.

Pierwsza transza pożyczki pokryta będzie przez poszczególne kraje w następujących wysokościach:

Niemcy 36 milj. marek, Ameryka 98,25 milj. dolarów, Belgja 35 milj. belgów, Francja 2.515 milj. franków, Anglja 12 milj. funtów, Holandia 73 milj. florenów, Włochy 110 milj. lirów, Szwecja 110 milj. koron, Szwajcarja 92 milj. franków.

Ogólna suma pożyczki wynosi około 350 miljonów dolarów.

Termin emisji zostanie ustanowiony dowolnie przez każdy z subskrybujących krajów.

Tragiczna śmierć

najpiękniejszej lwowianki

Zakopane, 12 czerwca.

(Tel. od własn. koresp.).

Dziś rano w jednym z tutejszych pensjonatów przy ul Zamoyskiego wystrzałem z rewolweru w skroń odebrała sobie życie 36-letnia Helena Bohdanowa ze Lwowa.

P. Bohdanowa była jedną z najpiękniejszych kobiet Lwowa. Bawiła ona w Zakopanem od trzech tygodni i dziś rano popełniła samobójstwo na godzinę przed przybyciem ze Lwowa swego męża.

SPORT.

Dotychczasowe mecze.

Łódź—Warszawa.

Reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała dotychczas 8 spotkań z reprez. stolicy. Z tego 5 razy zwyciężyła stolica, 2 razy Łódź, a raz wynik był nierostrzygnięty. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

R. 1922: 7:1 dla Warszawy, 3:2 dla Łodzi.

R. 1924: ?:0 dla Warszawy, 2:1 dla Łodzi,

R. 1925: 4:4.

R. 1926: 3:2 dla Warszawy.

R. 1929: 4:2 i 5:0 dla Warszawy.

Polonja--Slovan 3:3 (1:2).

Zaszczytny wynik Polonji we Wiedniu.

Warszawska Polonja, która jak wiadomo bawi na tournee w Austrji rozegrała w dniu onegdajszym spotkanie z zawodową drużyną Slovan, osiągając zaszczytny wynik remisowy 3:3 (1:2). Bramki dla Polonji zdobyli Pazurek 2 i Malik 1. Dla wiedeńczyków bramki zdobyli: Ruziczka 2 i Radokovitz. Do przerwy przewagę miała drużyna miejscowa po przerwie Polonja. Warto zaznaczyć, że Slovan, który w r. b. wszedł do pierwszej ligi wiedeńskiej pokonał przed niedawnym czasem Rapid w stosunku 3:0.

W nadchodzącą niedzielę spotkanie Polska—Austrja.

Największy polski związek sportowy PZPN, obchodzi w nadchodzącą niedzielę jubileusz 10-lecia swego istnienia. Program uroczystości, które odbędą się w kolebce piłkarstwa polskiego przewiduje uroczyste nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza", pochód pod pomnik Jordanu, akademję sportową oraz międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Austrja z serji i rozgrywek o puhar środkowoeuropejski i spotkanie Łódź — Kraków, które odbędzie się na przedmeczu. W związku z uroczystościami jubileuszowemi PZPN-u, dowiadujemy się, że Zarząd ŁZOPN-u przygotowuje dla najwyższej magistratury album pamiątkowy.

Niedzielne zawody

propagandowe na prowincji.

W nadchodzącą niedziele w dniu Ł. Z. O. P. N.-u odbędą się na prowincji łódzkiej następujące spotkania propagandowe:

W Kaliszu: Reprez. Kalisza—Hakoah (Łódź).

W Brzezinach: Team B.K.S. i K.K.S.—Bieg (Łódź),

W Tomaszowie: Reprez. Tomaszowa—Turyści (Łódź).

W Piotrkowie: Concordia — WKS (Łódź).

W Pabjanicach: ŁTSG (liga)—Reprez. Pabjanic.

W Zgierzu: Sokół (Zgierz) — ŁKS (liga).

W ZDUŃSKIEJ WOLI: Sokół—Orkan (Łódź).

Międzynarodowe zawody

lekkoatletyczne w Warszawie.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie międzynarodowe jubileuszowe zawody lekkoatletyczne. Na zawody te zapewniony jest już przyjazd dwu Finnów: Jokovirty (1500 i 5000 mtr.) i Kidi (dysk i kula), wiedeńczyka Wesselego (płotki, w dal, dysk, kula) oraz czterech czechów: Engel (100 i 200 mtr.), Koreys (tyczka), Koscyak (1500 i 5000 mtr.) i Stanislay (skok, wwyż). Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia. Ze strony polskiej startować będą czołowi nasi lekkoatleci.

Delegaci ŁZOPON-u

jadą do Krakowa.

Jak się dowiadujemy w związku z jubileuszem PZPN-u, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie i meczem międzymiastowym Łódź—Kraków, wyjeżdżają z ramienia ŁZOPN-u jako przedstawiciele Łodzi pp. Piątkowski, Malinowski i Wende.

Ze zjazdu gwiaździstego do Krakowa.

Zawodnik, kierowca, pasażer i piękna pani.

I.

Zanim wyspowiadam się wyczerpująco z wrażeń, odniesionych na wspaniałym zjeździe gwiaździstym do Krakowa, muszę poświęcić nieco uwagi czynnikom zasadniczym, odgrywającym decydującą rolę w tego rodzaju imprezach.

Przedewszystkiem więc **zawodnik**, to jest pan który posiada auto, a nie posiada (często!) sztuki prowadzenia go, oraz kierowca, który tę sztukę posiada, a nie umiał się wykierować (najczęściej!) na posiadacza auta. Szczytem harmonji jest gdy oba te czynniki umiejscowione są w jednej osobie lub gdy zmieniają się zgodnie przez czas trassy przy sterze.

Dysproporcja między powyższemi czynnikami wywołuje zazwyczaj ponure komplikacje, a w rezultacie „spalenie" auta na finishu lub zgoła spalenie go na szosie.

Raid, jak to wiadomo nawet dziecku, jest próbą sprawności i wyciągnięcia, przy średnich szybkościach, w określonym czasie tych walorów, które dają wytrzymałość, umiejętność, szybka orjentacja przy naprawianiu defektów gwarancję należytego zużytkowania wozu dla celów turystycznych. Stary wilk samochodowy wie, że przy należytem utrzymaniu wozu, pieczołowitej opiece nad motorem dobrym stanie opon i „kich" nawet najskromniejsza marka daje dobre wyniki.

Umiejętność orjentowania się w czasie, znajomości wozu, który się prowadzi, dążenie do wyciągania równomiernej szybkości, nie przekraczającej wszelako możliwości danego motoru, jest rękojmią powodzenia, mimo złośliwostki losu, czyhającego zdradziecko na automobilistę w każdym gwoździu, któremi tak obficie usiane są nasze szosy, odłamkach szkła, kupie kamieni, kmiotku, drzemiącym patrjarchalnie w swoich półkoszkach, jrunnym źrebcu, stającym na widok samochodu dęba i dzieciakach, bawiących się najspokojniej na środku szosy.

Jest jakieś zespolenie przedziwne pomiędzy motorem należycie puszczonym w ruch ! grającym w cudownej rytmice, a kierowcą, trzymającym na nim dłoń mocną i pewną.

Cały kompleks zjawisk otaczających poddaje się tej nieuchwytnej, nadprzyrodzonej niemal spójni, a psychotechnika orjentacji zwalcza błyskawicznie wszelkie przeszkody i omija zdradne zasadzki.

Wszystkie te walory wykazali jeźdzcy łódzcy w wysokiej klasie, co przyniosło łódzkiemu automobilklubowi świetne zwycięstwo, o czem podawaliśmy lakonicznie biuletyny przez telefon z tego bezkrwawego placu boju.

Jedynym czynnikiem, który nie zdaje sobie sprawy ze wszystkiego, o czem mówiłem powyżej, jest **pasażer.**

Zastanówmy się merytorycznie nad istotą pasażera. Jest to osobnik, który stanowić ma konieczne dopełnienie obciążenia wozu i za którego otrzymuje się pewną ilość dodatkowych punktów.

Indywiduum to jednak zazwyczaj nie rozumie swej roli, zdaje mu się, że wybrało się na wycieczkę zamiejską, gdzie ma, jako gość, osiągnąć maximum przyjemności.

Pasażer nie wie jaka zachodzi różnica np. pomiędzy **mamką** a **wałem** kardanowym, nie wie co to dyferencjał, sprzęgło, karburator, nie rozumie tragedji, gdy świece nie palą, starter się zaciął, a jak kicha nawali jest w siódmem niebie, bo... „będzie nareszcie można rozprostować kości"!! Pasażer ma zwyczaj zadawania głupich pytań w rodzaju: „gdzie zatrzymamy się na herbatę?" albo „czy aby w Krakowie znajdziemy locum?"

Pasażer ubiera się zazwyczaj nieodpowiednio lubi się skarżyć, że jest mu za zimno lub za gorąco, żałuje że nie pojechał limuzyną, zapomina w domu termosu, żąda od kierowcy, by mu zapalał papierosa, wymyśla na kurz, zeschłe tartinki, boi się porażenia słonecznego lub żłopie koniak, czem doprowadza do ostatecznego szału zawodnika, zachowującego nolens-volens wstrzemięźliwość.

Na połowie drogi pasażer oświadcza w Radomiu, że ma dość tej.... wycieczki (słowo wycieczka wymawia z niedającą się porównać pogardą), że jest „skonany" i że bezapelacyjnie powraca stąd do domu koleją.

Tylko jednego nie wie, że przecież jest potrzebny do obciążenia, i że dezercja jego pociąga za sobą fatalne skutki dla zawodnika.

Pewien zażarty automobilista opowiadał mi że po tak haniebnej inklinacji do ucieczki zdecydowany był zamordować pasażera, wstrzymał go tylko brak pewności, czy trup pasażera posiada tę samą wagę, co żywy pasażer. Znacznie góruje nad pasażerem pod każdym względem (zwłaszcza moralnym) np. worek piasku.

Zadania obciążenia spełnia znakomicie, a pozatem, proszę państwa, o ileż worek piasku jest taktowniejszy i sympatyczniejszy od pasażera. Zachowuje przez cały czas milczenie i powagę, co upoważnia prawdziwego automobilistę do wyciągnięcia daleko idącego wniosku, że w porównaniu z pasażerem, worek jest dżentelmenem i wcale miłym towarzyszem podróży.

A teraz słówko o pięknej **Pani.** Kobietę zabiera kierowca w przystępie zupełnego zamroczenia rozsądku.

To wszystko, cośmy powiedzieli o pasażerze jest niewinną idyllą. Tragedja zaczyna się w aucie z chwilą gdy wstąpi doń lekką nóżką kobieta.

Nawet tu w obliczu... żywiołów, smagana pędem wichury i okryta pyłem przydrożnym, kobieta nie chce ukorzyć się przed ogromem, przerastających ją rzeczy i abdykować.

Króluje w samochodzie. Czas dla niej to mucha, na punktach karnych się nie zna. W Nowem Mieście rozkazuje zatrzymać auto, bo na szczęście zabrała... kostjum kąpielowy i chce się wykąpać w Pilicy, w Odrzywole radomskim urządza drugi przystanek, bo chce się w tamtejszym zajeździe odświeżyć... lodami, a pod Gołogórzem Świętokrzyskiem powiada z filuterną minką:

— Panowie pospacerują sobie po lesię, a ja za chwilkę powrócę (Natura nie rezygnuje ze swych praw nawet wobec aniołów!)

Czas oczywiście djabli wzięli, a zmaltretowany zawodnik, kurczowo trzymając się kierownicy warczy w takt motoru:

— **Cholera, cholera, cholera,** wreszcie w Jędrzejowie macha na wszystko ręką i oświadcza się o rękę pięknej pani bo i tak... nie ma już po co jechać na finish.

Jedną taką panią spotkałem u Bisanża w Krakowie. Strugi łez wytworzyły na jej twarzy fantastyczną **„mieszankę"** kurzu, różu i tuszu:

— Nie ma pan tu jakichś znajomych. Ten potwór X uciekł mi do Zakopanego.

— Może pani powróci koleją, odparłem skromnie — wygodnie!

Nowy wybuch płaczu.

— Muszę samochodem. Tak lubię auto. Umrę, jak nie dostanę auta!!

Złapałem ciężką popielniczkę ze stołu i celnem uderzeniem w skroń powaliłem babę.

Wkrótce potem wyjechałem. A teraz mnie pewno poszukuje policja krakowska.

ANDRZEJ NULLUS

KRONIKA

CZERWIEC 13 PIĄTEK

Dziś Antoniego
Jutro: Bazylego

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.56
Wschód księżyca	22.54
Zachód księżyca	4 46
Długość dnia	19.40
Przybyło dnia	9.46

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro

Jutro, w piątek, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ulicy Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji, o nazwiskach na litery R. S.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 13 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery Ł. N. O, P, T, U, Z.

Na komisję poborową nr. 3, przy ul. Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908, kat. B, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery K, L, Ł, M. N. O. P. (r)

Niemowlę w walizce.

Policja poszukuje matki.

W dniu wczorajszym do pociągu osobowego Łódź—Sieradz wsiadła jakaś młoda, skromnie ubrana kobieta z walizką w ręku.

Zajęła ona miejsce przy oknie i czekała na odejście pociągu. W pewnym momencie nieznajoma zwróciła się do jednej z obecnych w przedziale pań, z prośbą o zaopiekowanie się jej walizką, gdyż musi na chwileczkę wyjść.

W niespełna minutę po wyjściu nieznajomej pociąg ruszył. Wówczas kobieta, której powierzona została opieka nad walizką postanowiła otworzyć ją, by przekonać się, jaka jest jej zawartość i odesłać ją z powrotem do Sieradza. Gdy otworzyła walizkę z ust jej wydarł się okrzyk przerażenia. W walizce owinięte w pieluszki leżało niemowlę płci męskiej, a obok znajdowała się kartka „Nazywa się Edgard. Nie mam na utrzymanie dziecka, musiałam je tu pozostawić".

Natychmiast na najbliższej stacji powiadomiono o wypadku władze policyjne, które wszczęły poszukiwania za nielitościwą matką. Dzieckiem narazie zaopiekowała się policja. p.

Plagi lata 1930.

Żmije, muchy i mole

Dzięki niezwykle łagodnej zimie, lato tegoroczne ma obfitować w różnego rodzaju plagi...

Już otrąbiono groźne niebezpieczeństwo żmij, które się tego roku pojawiają nawet na skwerach w śródmieściu.

Ale są jeszcze inne plagi mniej może efektowne, ale mogące dobrze dać się we znaki.

Otóż należy zaznaczyć, że z nastaniem dni ciepłych zjawiły się całe roje drobnych muszek, których ukąszenie jest jadowite, wywołuje bowiem momentalne silne spuchnięcie ukąszonego miejsca.

Gospodynie muszą tego roku zwrócić specjalnie baczną uwagę na mole, ponieważ zapowiada się istna inwazja tych niszczycielskich owadów.

Złe połączenia Polski z zagranicą

narażają podróżnych na niewygodę i stratę czasu.

Wadliwa komunikacja z Wiedniem, Paryżem, Jugosławją i Włochami.

W roku bieżącym wyjątkowo wiele ludzi udaje się na wywczasy letnie zagranicę. Złożyło się na to wiele przyczyn, a w pierwszym rzędzie częściowe zniesienie chińskiego muru paszportowego. Trzymano nas tak długo za kordonem, że obecnie, jakgdyby wszyscy naraz pragnąc powetować sobie wiele straconych lat, spieszą wszyscy zagranicę, poznać inne kraje i życie innych narodów.

O rozmiarach tej sezonowej emigracji świadczą cyfry wydanych przez starostwo grodzkie w Łodzi paszportów zagranicznych. Począwszy od maja zaznaczył się stały wzrost ilości wydawanych paszportów, który ostatnio przekracza liczbę 100 dziennie.

Warto się wobec takiego stanu rzeczy zastanowić nad połączeniami kolejowemi Polski z zagranicą. Połączenia te szwankowały zawsze, nigdy jednak nikt nie czynił większego nacisku na zastosowanie pewnych zmian i poprawek, z tego właśnie względu, że ruch turystyczny z Polski zagranicę był minimalny. Obecnie gdy fala, zdążająca we wszystkich kierunkach do krajów obcych stale się zwiększa, zaczynają wypływać coraz częstsze i coraz natarczywsze skargi na złe połączenia, kolejowe z zagranicą.

Teraz dopiero zaczynają wszyscy odczuwać, iż na konferencjach międzynarodowych, jakie odbywają się raz do roku, nasze władze kolejowe zbyt mały nacisk kładą na udogodnienie połączeń kolejowych dla turystów i urlopowiczów z Polski.

Weźmy kilka przykładów, najbardziej charakterystycznych. Wiedeń jest jakgdyby stacją wypadową dla wszystkich niemal ludzi, wyjeżdżających z Polski, do jakiegokolwiek kraju zagranicą— z wyjątkiem oczywiście wschodu. Dla nas więc połączenie kolejowe z Wiedniem jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. A tymczasem ta komunikacja przedstawia się w sposób następujący: z **Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lwowa są dwa połączenia nocne na Wiedeń,** w odstępie niespełna 5 godzin jeden od drugiego. Natomiast w ciągu dnia niema żadnego połączenia. Do Wiednia z Łodzi np. jedzie się 15 godzin. I te 15 godzin trzeba się przemęczyć w porze nocnej.

Są tacy, którzy wolą jechać kolejami w nocy, olbrzymia większość obywateli woli jednakże dzień — albowiem w ciągu dnia podróż jest mniej męcząca i daje możność rozkoszowania się widokiem pięknych pejzaży i obcych miast i miasteczek.

Nie lepiej przedstawia się połączenie Łodzi i Warszawy z Berlinem i Paryżem. O tem połączeniu już pisaliśmy przed kilku dniami, nadmieniając, że **dzienny pociąg niemiecki, ucieka na pięć minut przed nadejściem pociągu z Polski.** Różnica jest taka, że zamiast jednej nocy, jedzie się do Paryża dwie noce.

Na zarzuty nasze pod tym względem, spotkaliśmy się przed kilku dniami z opinją, że przecież jest pociąg t. zw. „Lux", który stwarza najdogodniejsze połączenie pomiędzy Warszawą i Łodzią, a Berlinem i Paryżem. Ale taka opinja nie wytrzymuje żadnej krytyki, albowiem „Lux" jest tak bardzo drogi, że na jazdę nim pozwolić sobie mogą nieliczne tylko jednostki. Najlepszym tego dowodem jest, że kursuje stale przeważnie pusty.

Dużym błędem jest też brak bezpośredniego połączenia pomiędzy Polską a wybrzeżem Dalmacji (Jugosławji) nad Adrjatykiem, dokąd coraz chętniej wyjeżdżają liczne rzesze obywateli polskich. Komunikacja na tej linji jest bardzo utrudniona, poprostu z tego względu że nie dopuszcza innego połączenia, jak z obowiązkiem zatrzymania się na kilka godzin w Wiedniu. W wielu wypadkach jest to witane przez podróżnych z zadowoleniem, ale przecież nasze władze kolejowe nie mogą się liczyć z fantazją poszczególnych jednostek, lecz z interesami ogółu. Ci podróżni, którzy zechcą zatrzymać się w Wiedniu, będą mogli uczynić to dobrowolnie, nie trzeba ich do tego zmuszać.

Nie mamy w dalszym ciągu wygodnego **i bezpośredniego połączenia z Włochami, mimo,** że z roku na rok udaje się tam coraz więcej polaków. Brak wreszcie bezpośredniego połączenia **z francuską Rivierą,** a najdziwniejszym jest fakt, że w roku bieżącym skasowano kursujący wagon do Bazylei, mimo, że nie można się było uskarżać na brak w nim frekwencji.

Do czasu póki odgrodził nas od zagranicy mur wysokich opłat paszportowych nie zwracało się tak bacznej uwagi na wadliwe połączenia kolejowe. Dziś jednak, gdy ruch turystyczny zagranicę wzrasta coraz bardziej i gdy coraz więcej ludzi decyduje się spędzić letnie wywczasy zagranicą, połączenia kolejowe winny być poddane jaknajrychlej skrupulatnej rewizji. Nasze władze kolejowe powinny dołożyć wszelkich starań, by interesy podróżujących obywateli polskich zostały należycie uwzględnione przy układaniu międzynarodowego rozkładu jazdy kolejami. S.

P. min. Składkowski w Łodzi.

Lustracja stanu sanitarnego naszego miasta i okolic.

Dowiadujemy się, iż władze administracyjne naszego miasta spodziewają się w dniu dzisiejszym przyjazdu do Łodzi ministra spraw wewnętrznych p. dr. generała Sławoj - Składkowskiego, który zamierza przeprowadzić lustrację stanu sanitarnego m. Łodzi i okolic.

W związku z tem poszczególne komisarjaty p. p. zwróciły szczególną uwagę na wygląd zewnętrzny posesji, wydając właścicielom domów, administratorom i dozorcom polecenia natychmiastowego doprowadzenia posesji, podwórz, klatek schodowych itd. do stanu bezwzględnej czystości. W związku z powyższem już od czwartku zrana odbywało się bielenie wapnem łożysk ściekowych, bielenie płotów, gruntowne sprzątanie miejsc ustępowych etc. etc.

W ciągu dnia wczorajszego komisje lotne zlustrowały szereg posesji, nakazując bezzwłoczne usunięcie spostrzeżonych brudów i spisując szereg protokułów. Również pociągnięto do odpowiedzialności kilku lokatorów za pozostawianie w klatkach schodowych, sieniach i korytarzach zbędnych lub cuchnących przedmiotów i nieczystości.

Pan minister przybędzie najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym w godzinach rannych samochodem.

Dowiadujemy się również, że p. minister przeprowadzi częściowo inspekcję województwa łódzkiego, interesuje się bowiem również sprawami samorządów województwa łódzkiego i kwestją trudnego położenia szerokich warstw Łodzi.

Pan min. Składkowski zabawi w Łodzi przez jeden dzień. (a).

Poświęcenie nowego gmachu sądu

odbędzie się jutro, w obecności p. min. Cara.

W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę 14 b. m. nastąpi uroczystość poświęcenia nowego gmachu sądu okręgowego w Łodzi W uroczystości tej weźmie udział p. minister sprawiedliwości Stanisław Car oraz szereg osobistości ze świata politycznego stolicy.

P. minister Car przybędzie do Łodzi pociągiem o godz. 10-ej rano na dworzec Kaliski. Na dworcu witać będą wysokiego gościa prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Bełżyński, oraz p. wojewoda Jaszczołt.

Tym samym pociągiem przybędą na uroczystość poświęcenia nowego gmachu sądowego panowie: dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości, Świątkowski, departamentu gospodarczego, Neuman, prokurator sądu najwyższego Kurkowski, naczelnik wydziału w min. sprawiedliwości Kwiatkowski, przewodniczący I wydziału sądu najwyższego, Supnicki, sędzia sądu najwyższego Michaelis, prezes sądu apelacyjnego Orłowski, prokuratorzy tegoż sądu, Rudnicki i Michałowski, przedstawiciele ministerstwa robót publicznych i przemysłu i handlu.

Pozatem w uroczystości wezmą udział przybyli z prowincji pp.: prezes sądu okręgowego w Kaliszu, Agiris, prezes sądu okręgowego w Piotrkowie Cybulski.

Ponadto gościem Łodzi będzie znany na gruncie tutejszym, zasłużony na polu ugruntowania podstaw sądownictwa w Łodzi, b. prezes sądu okręgowego w Łodzi, a obecnie prezes sądu okręgowego w Warszawie, p. Tadeusz Kamiński.

Goście udadzą się samochodami do domu starców przy ul. Narutowicza, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. bisk. Tymienieckiego, poczem nastąpi poświęcenie nowego gmachu sądowego przy Pl. Dąbrowskiego.

W uroczystości tej wezmą z pośród przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego udział: palestra, sędziowie okręgowi i sędziowie śledczy, reprezentanci władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchownych, organizacyj społecznych i t. d.

Po zakończeniu uroczystości goście udadzą się na śniadanie, po którem nastąpi zwiedzanie miasta przez przybyłych z Warszawy dostojników.

Wieczorem w salach Towarzystwa Kredytowego Miejskiego przy ul. Pomorskiej odbędzie się raut, w którym weźmie udział p. minister Car wraz z przybyłymi ze stolicy dostojnikami. (a)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek, ostatnie powtórzenie komedji E. Gandilota „Ukochany Palemonek".

Jutro sobota i niedziela wiecz. przygotowywa na przez cały zespół kapitalna rewja „My możemy też".

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia „Myśli" Andrejewa.

MIEJSKI TEATR LETNI.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia sztuki Asza „Motke złodziej" w reżyserji A. Marka.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, dn. 13-go czerwca.

Godz. 11.30—11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT (tr. z Warsz., 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 146. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.). 15.45 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Zw. Śpiewaczych i Muzycznych (tr. z Warsz.), 16.15—16.25 Kącik krótkofalowy (tr. z Warsz.), 16.25—17.15 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.), 17.15 „Kierunki ideowe wśród młodzieży w latach 1905—1915" wygł. wygł. poseł Bolesław Srocki (tr. z Warsz.). 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.45 Rozmaitości i komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19.35—19.50 Prasowy dziennik Radjowy (tr. z Warsz.), 20.00 Zegar z Warsz. Obserw. Astronom 20.05 Pogadanka muzyczna (tr. z Warsz.). 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej (tr. z Warsz.), Komunikaty meteor., policyjny, sportowy (tr. z Warsz.). 23.00—24.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

SOBOTA 14 czerwca 1930 r.

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. (transmisja z Warszawy). 11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie 12.30 — 13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 146. 15.20 — 15.45 Podhalańskie zdrojowiska z t. zw. kwaśnemi wodami — wygł. dr Ludomir Koryczyński (tr. z Warszawy. (16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów (tr. z Warsz.) 16.20 — 17.15 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.) 17.15 O komarach roznosicielach chorób — wygł. docent dr. Marjan Ruszkowski (tr. z Warszawy) 17.45 — 18.45 Audycja dla dzieci (tr. z Warszawy) 18.45 Rozmaitości łódzkie i komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19.35 Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warsz.) 20.00 Zegar z Warsz. Obserw. Astronom Feljeton (trł z Warsz.) 20.15 Koncert popularny z doliny szwajcarskiej (tr. z Warsz.) Komunikaty meteor. polic., sport. (tr. z Warsz.) 22.00—24.00 Transmisja filmu dźwiękowego (tr. z Warsz.).

INSTALACJA MUZYCZNA W „TIVOLI".

Znakomita instalacja muzyczna zainstalowana została w ogródku popularnej resauracji „Tivoli". Bo bokach muszli orkiestrowej umieszczono głośniki przez które nadawane są rozmaite utwory muzyczne. Dzięki istotnie niezwykłej czystości dźwięków nowa ta instalacja przyczynia się do urozmaicenia programu muzycznego przez nadawanie nietylko utworów orkiestrowych ale też i znakomitej muzyki solowej, śpiewu itp.

Przedwiośnie.

—o—

Pod pręgierzem hańby

Kinoteatr „Przedwiośnie" wystąpił w bieżącym tygodniu z największym przebojem kinematografji, stanowiącym przewrót w dziejach X muzy. O filmie tym należy pisać superlatywami, jest to bowiem cud techniki posunięty do najdalszych granic wspięty na najwyższe szczyty kunsztu kinematograficznego.

Realizacja największej wytwórni amerykańskiej „United Artists" stworzyła cuda Film opracowany jest z finezją do najdrobniejszych szczegółów i uderza swym talentem i rozmachem. Akcja toczy się żywo i niezwykle barwnie.

Cała obsada kapitalna. Wcielenie najsłodszej kobiecości Vilma Banky oraz jej dwaj partnerzy Louis Wolheim i Walter Byron prześcignęli samych siebie. Każda postać na ekranie żyje bujnem życiem.

Film „Pod pręgierzem hańby" ma swoją złotą kartę w dziejach kinematografji. A wspaniała ilustracja muzyczna pod dyrekcją znakomitego Czudnowskiego podnosi walory obrazu do najwyższego poziomu.

AKADEMJA UKRAIŃSKA.

Dnia 15 czerwca r. b. o godz. 13 w cerkwi przy ul. Piramowicza 1 odbędzie się żałobne nabożeństwo po głównym atamanie wojsk ukraińskiej ludowej republiki ś. p. Szymonie Petlurze, a o godz. 16 w sali Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się uroczysta akademja, na którą to uroczystość zaprasza ukraińców i sympatyków Zarząd Ukr. Centr. Kom. Oddział w Łodzi.

Kobieta, zabójstwo i fałszerstwo.

Przypadkowe wykrycie fabryki 1 i 2 złotowych monet.

Czy Blechowa popełniła samobójstwo?

Przy ul. Rybnej 5, zamieszkiwała od dłuższego już czasu z nieślubnym swym 6-letnim synkiem 30-letnia Julia Blech.

Kobieta ta znana była w sferach policyjnych, jako

notoryczna złodziejka

i za różne przestępstwa odsiadywała niejednokrotnie kary więzienia.

W czasie odsiadywania ostatnio kary zapoznała niejakiego Władysława Naziębło, który również był stale w kolizji z kodeksem karnym. Traf chciał, że obydwoje równocześnie wyszli przed kilku miesiącami z więzienia. Znajomość ich doprowadziła do wspólnego zamieszkania pod powyższym adresem.

W dniu onegdajszym mieszkańcy tego domu usłyszeli wydobywające się z mieszkania Blechowej straszne krzyki, wobec czego przybiegli pod drzwi mieszkania, lecz gdy usiłowali dostać się do wnętrza, otrzymali odpowiedź od Naziębły, ażeby nie wtracali się, ponieważ

jest to sprawa rodzinna.

W pewnej chwili oczekujący pod drzwiami lokatorzy zauważyli uciekającego Naziębłę, co jeszcze bardziej zaciekawiło mieszkańców. Wówczas weszli do mieszkania, gdzie znaleźli Blechową, leżącą na ziemi

niedającą żadnych oznak życia.

Pod wrażeniem, że Naziębło zamordował swą kochankę niektórzy odważniejsi puścili się w pogoń za uciekającym i przy pomocy policji zatrzymali go i doprowadzili do miejsca domniemanej zbrodni.

W międzyczasie inni znowu lokatorzy zawezwali pogotowie, lekarz którego stwierdził zgon Blechowej, przyczem orzekł, iż

śmierć nastąpiła wskutek zażycia arszeniku.

O zajściu tem władze policyjne zawiadomiły władze śledcze, które przybywszy na miejsce wszczęły dochodzenie, celem stwierdzenia, czy Blechowa popełniła samobójstwo, czy też została otruta przez kochanka swego.

W tym celu władze śledcze wszczęły poszukiwania za arszenikiem w mieszkaniu, lecz ku wielkiemu zdziwieniu natrafiły na

inne zupełnie ślady,

a mianowicie w skrytce w podłodze pod łóżkami **natrafiono na kilkadziesiąt sztuk 1 i 2 złotowych fałszywych monet, oraz na formy do wyrabiania falsyfikatów.**

Narzędzia oraz falsyfikaty wraz z aresztowanym Władysławem Naziębło przewieziono do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęto energiczne dochodzenie.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Naziębła przyznał się, że przed pewnym czasem skonstruował sobie maszynki do wyrabiania 1 i 2 złotowych monet, których jeszcze dotychczas nie puszczał w obieg, przytem wskazał na posesję przy ul. Wólczańskiej 253, gdzie **schowane zostały wyrobione dotychczas przez niego kilkaset sztuk falsyfikatów.** Pieniądze te wyrabiał, jak zeznał celem zaopatrzenia się w gotówkę, bowiem w najbliższym czasie, jako

poborowy rocznika 1909

ma być wcielony do wojska.

Po otrzymaniu tych zeznań władze wydelegowały na Wólczańską 253 funkcjonarjuszy swych, gdzie faktycznie znaleziono w ziemi falsyfikaty.

Mimo zapewnienia Naziębły, że dotychczas nie puszczał w obieg falsyfikatów władze śledcze postanowiły porównać falsyfikaty puszczone dotychczas w obieg z nowowykrytemi, celem stwierdzenia, czy zapewnienia jego są słuszne.

Co się tyczy śmierci Blechowej, Naziębła nie przyznał się do zamordowania jej, lecz zeznał, że wskutek awantury, jaka wynikła między nimi

Blechowa popełniła samobójstwo.

Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, które niewątpliwie ujawni, czy ma się tu do czynienia z morderstwem, czy też z samobójstwem.

Naziębłę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (p).



Grand Kino.

—o—

„Pieśń żywiołów" i „Qui pro quo".

Temat filmu bardzo interesujący i nieszablonowy idzie tu o walkę w duszy włóczęgi i myśliwca z Dzikiego Zachodu, który kocha namiętnie kobietę, a jednocześnie zew gór i pustkowi leśnych, ciągnie go ku sobie. Na specjalną uwagę zasługuje jednak gra koncertowa zespołu aktorskiego.

Lupu Velez posiada niepospolity talent, jej oryginalna, swoista, szorstko wykwintna uroda predystynowała ją znakomicie do roli tej tkliwej a dumnej porywczej a uczuciowej hiszpanki, której miłość jest równie sentymentalna jak zmysłowa.

Gary Cooper jest spokojny i opanowany. Gra jego dowodzi głębokiego poczucia artystycznego Louis Wolheim, niezapomniany „Bulba" z „Burzy", najlepsza z ról epizodycznych. Reżyserja Victora Fleminga — doskonała. Kilka scen miłosnych wypracowano bardzo subtelnie. Zdjęcia ładne, o pastelowej miękkości. Ilustracja muzyczna lepsza niż w innych filmach amerykańskich, bo więcej w niej rozmaitości i cieniowania. Prawdziwą atrakcją są tu piosenki śpiewane przez Lupu Velez pełne uczucia i sentymentalnego uroku. Kilkakrotne powtarzanie jednego motywu zastosowano bardzo udatnie. Sensacją jest film rewjowy p. t. „Jedna noc w państwie Qui Pro Quo", oparty na oryginalnych zdjęciach z „Kochanej budy".

Nowi maturzyści.

W dniu 11 bm. zakończyły się egzaminy dojrzałości w gimnazjum męskiem im. ks. Skorupki. Na 29-ciu uczniów kl. 8-ej dopuszczono do egzaminu ustnego 26-ciu i wszyscy oni uzyskali świadectwa dojrzałości. Nadto świadectwo dojrzałości uzyskał jeden abiturjent, zdający egzamin w charakterze eksterna.

Świadectwa dojrzałości uzyskali:

Jakób Adler, Eugenjusz Altwaser, Miron Babad, Karol Birencwajg, Jerzy Boraks, Izrael Chęciński, Zygmunt Czerchowski, Maurycy Feldberg, Hilary Fromer, Alfred Futterleib, Samuel German, Juljan Goldkind, Ludwig Grynoch, Stanisław Lipiński, Aron Lustig, Jan Metzger, Karol Poznański, Bronisław Rabinowicz, Artur Regirer, Mieczysław Rubinstein, Henryk Szmulowicz, Jakób Szmuszkowicz, Jan Wachowski, Alojzy Welnic, Jakób Wiśliki, Kazimierz Zawadzki i Herman Zylbersztajn.

PARCELACJA LASÓW W WIĄCZYNIE.

Jak się dowiadujemy, dyr. Łódz. Elektr. Kolei Dojazdowych p. Gerlicz, nabył przeszło 100 morgów oraz urzędnicy podmiejskich tramwajów 22 morgi parceli w Wiączynie.

A więc kto ma zamiar nabyć parcelę w Wiączynie winien się pośpieszyć z kupnem.

Żona, matka i gospodyni.

11 miljonów kobiet pracuje poza tem zarobkowo w rozmaitych dziedzinach nauki, handlu i przemysłu.

Kobieta jest podstawą życia społecznego w Niemczech.

W Dreźnie otwarta została obecnie niezwykle interesująca wystawa, pod wiele mówiącym hasłem „Kobieta w domu i społeczeństwie".

Wobec coraz większych postępów ruchu kobiecego we wszystkich krajach europejskich, wobec zajmowania przez kobiety coraz bardziej odpowiedzialnych placówek pracy — wystawa drezdeńska budzi kolosalne zaciekawienie i to nietylko w samych Niemczech, lecz we wszystkich krajach europejskich.

W Niemczech, na ogólną cyfrę ludności, przewyższającą 60 miljonów, znajduje się 11 i pół miljona kobiet pracujących. Ta właśnie okoliczność, że są to kobiety pracujące, nadaję wymienionej cyfrze szczególną wagę. A zaznaczyć należy, że mowa jest tylko o kobietach, otrzymujących wynagrodzenie pieniężne za swą pracę. Gdy tymczasem miljony kobiet niemieckich ciężko pracują w domu, a nie zanotowane są w oficjalnej statystyce jedynie dlatego, że nie otrzymują za to wynagrodzenia.

Jest to sprawa na którą warto zwrócić uwagę. Albowiem rola kobiety w domu w Niemczech tak bardzo niepodobna jest do jej roli w innych państwach europejskich, że nie można przeprowadzić nawet jakiegokolwiek porównania. Powiedzą niektórzy że przecież w każdym kraju są kobiety, które zajmują się gospodarstwem. Oczywiście! Ale pomiędzy ich pracą, a pracą kobiet niemieckich istnieje formalnie przepaść. Z tą różnicą warto się zapoznać, albowiem wskazuje nam ona na niezwykły idealizm kobiety niemieckiej w stosunku do swego domowego ogniska, dla którego gotowa jest ponieść jaknajwiększe ofiary.

W czasach powojennych liczba stałych służących, w domach niemieckich, mieszczańskich spadła do 30 proc. Według oficjalnych statystyk, liczba służących jest mniejsza w stosunku do czasów przedwojennych conajmniej o połowę. Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet w późniejszych latach powojennych, kiedy zagoiły się rany materjalne i wzrósł dobrobyt, w domach, w których nauczono się obywać bez służących, już przy tem pozostano.

Pozostała w wielu domach służąca „przychodząca" codziennie na godzinę rano. Ale i pod tym względem nauczono się w Niemczech oszczędzać. I dziś w domach urzędników, ludzi wolnych zawodów, nauczycieli itd. na porządku dziennym jest fakt, iż służąca zjawia się tylko raz w tygodniu na dwie godziny, na „większe sprzątanie". A trzeba znać fanatyczny poprostu pogląd niemców na kwestję czystości i porządku w domu, by zrozumieć jak wobec tego ciężko musi pracować żona, biorąc na swe barki całą odpowiedzialność za sprzątanie, gotowanie, robienie zakupów, szycie itp.

Trzeba znać układ rodzinny niemieckiego małżeństwa. Mąż, udający się o godz. 8 rano do pracy, nie zdobędzie się nigdy na to, by przyrządzić sobie śniadanie. Żona musi więc wstawać codziennie wcześniej od niego, wyczyścić mu ubranie, buty — mąż pracuje zarobkowo, więc musi oszczędzać swe siły — przygotować śniadanie... I kobieta spełnia te wszystkie obowiązki bez słowa skargi lub sprzeciwu, uważając, że wypełnia tylko swój właściwy obowiązek. Zaznaczyć należy, że gdy kobieta pracuje również zarobkowo, nawet wówczas musi obsługiwać swego męża i cały dom, uważając to za zupełnie naturalne. Podobnych przykładów nie moglibyśmy wskazać w żadnem innem kulturalnem państwie.

A teraz 11 i pół miljona kobiet, pracujących zarobkowo. Z tej cyfry 1.100.000 pracuje zupełnie samodzielnie. W charakterze biuralistek, pracuje 1.500.000 w charakterze robotnic fabrycznych — 3.500.000!

Stanowiska nauczycielek zajmuje tylko 98 tysięcy kobiet. Natomiast z wielkiem zdumieniu dowiadujemy się z wystawy, że 61 tysięcy kobiet zajmuje się zawodowo muzyką we wszelkiego rodzaju orkistrach, koncertowych, kawiarnianych itd.

Około 18 tysięcy kobiet zajmuje się zawodowo powieściopisarstwem. Natomiast jest w Niemczech zaledwie 3 tysiące kobiet lekarzy, kobiet — aptekarek, kobiet — dentystek, po 3 tysiące w każdej kategorji.

Stosunkowo dużo jest aktorek. Przeszło 9000. Pozatem istnieje 900 malarek, 330 dziennikarek i tylko 54 kobiet — adwokatów.

Jak widać z powyższych cyfr, obficie ilustrowanych na wystawie drezdeńskiej kobieta niemiecka poważnie odnosi się do pracy zawodowej. 11 i pół miljona osób pracujących zarobkowo, to armja tak potężna, jaką rzadko gdzie można spotkać — oczywiście stosunkowo. Ale poza tą armją istnieje inna jeszcze, o której wspominaliśmy na początku — armja żon, które w pocie czoła pracują dla swego ogniska domowego. Poza Niemcami trudno spotkać gdziekolwiek podobne zjawisko. Kobieta, która ma tyle praw i tyle możliwości do pracy zarobkowej jak w Niemczech, dobrowolnie degraduje się do roli służącej. Ale to zjawisko łatwo sobie wytłumaczyć. Na całym świecie niema u kobiet tak wielkiego przywiązania i kultu dla rodziny i życia rodzinnego jak w Niemczech. Kobieta niemiecka przedewszystkiem myśli o „trzech K" — Kueche, Kinder und Kirche. I to jej najzupełniej wystarcza.

K. Wołk.

Mieszkania na Polesiu już podzielono.

Dach nad głową otrzymają tylko nieliczni wybrańcy magistratu.

Bezdomni robotnicy pozostaną nadal na bruku.

W dniu wczorajszym ostatecznie została rozstrzygnięta sprawa przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem. Mianowicie, komitet, składający się z przedstawicieli rady miejskiej i magistratu, odbył swe ostatnie posiedzenie, na którem rozpatrzył wszystkie kwalifikacje reflektantów na mieszkania i ustalił listę osób, które mieszkania w kolonji otrzymają.

Niezależnie od powyższego, komitet zbadał raz jeszcze stan rodzinny wszystkich petentów, by na tej podstawie przydzielić każdemu odpowiednie mieszkanie. Osoby, które posiadają małe dzieci, otrzymają mieszkania na niższych piętrach, ci zaś, którzy posiadają dorosłe dzieci, na wyższych piętrach.

Następnie komitet postanowił, że nie ogłosi publicznie wszystkich nazwisk osób, które mieszkania otrzymały, lecz będzie zawiadamiał ich pisemnie, wzywając równocześnie, by przybyły do lokalu rady miejskiej z pieniędzmi za pierwszy kwartał. W radzie miejskiej urzędować będzie specjalna komisja z ławnikiem wydziału gospodarczego Adamskim, na czele, który spisywać będzie ze zgłaszającymi się, na podstawie wezwań imiennych lokatorami, umowy dzierżawne i przyjmować będzie od nich należność z tytułu komornego.

Po uporządkowaniu kolonji na Polesiu, co nastąpi za kilkanaście dni, lokatorzy, którzy podpiszą umowy, będą już mogli ulokować się w swych mieszkaniach.

***

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosił się pan N. pracownik biurowy, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 162. Zgłosił się do nas, albowiem reflektował również na mieszkanie na Polesiu Konstantynowskiem, jednakże dowiedział się, że

mieszkania nie otrzyma.

Przybył więc zapytać, jakie warunki trzeba było posiadać, by otrzymać mieszkanie na Polesiu.

Pan N. jest pracownikiem biurowym. W ostatnich latach zarabia bardzo mało, a ponieważ posiada liczną rodzinę, więc nie mógł przez dłuższy czas opłacać komornego w domu, w którym mieszkał. Wniesiono nań skargę o eksmisję i eksmisję tę uzyskano.

Dziś pan N. zajmuje w charakterze sublokatora kąt u pewnej rodziny. Dosłownie, niema swego pokoju, lecz tylko

kąt, w którym stoi jedno łóżko.

W łóżku tem musi sypiać codziennie wraz z całą rodziną. Śpi więc razem mąż żona i dwoje dzieci. Warunki są straszne!

Pan N. pokazał nam zaświadczenie firmy, w której pracuje, wyrok eksmitujący, zaświadczenie o warunkach, w których obecnie mieszka. I ze łzami w oczach pyta nas, **czy te warunki nie były wystarczające, by otrzymać mieszkanie na Polesiu?** Chciał bodaj jednopokojowe mieszkanie, byle mieć własny kąt, byle nie mieszkać nadal w dotychczasowych okropnych warunkach. Złożył podanie we właściwym czasie. I oto wczoraj dowiedział się, że nie dostanie mieszkania. Powód: niedostateczne warunki.

— Czy fakt, że w jednym łóżku, stojącym w kącie u obcych ludzi, sypia cała rodzina, składająca się z 4 osób nie jest wystarczającym warunkiem do otrzymania mieszkania? — pytał pan. N.

Na to pytanie nie można było dać mu odpowiedzi. Na to pytanie mogliby odpowiedzieć tylko członkowie komitetu, tylko członkowie większości rządzącej w radzie miejskiej.

Gdy w swoim czasie wyłoniła się kwestja, jakie mieszkania należy budować w domach na Polesiu i władze nadzorcze wysunęły wniosek, by mieszkania przerobić na jednopokojowe by tym sposobem zapewnić dach nad głową najszerszym rzeszom, magistrat, na „złość" władzom nadzorczym, nie zgodził się na ten wniosek.

Gdy rozpatrywano podania reflektantów na mieszkania i przekonano się, że najwięcej chętnych jest na mieszkania jednopokojowe, bo aż 500 osób, jeden z członków komitetu zaproponował podzielić dwupokojowe mieszkania na jednopokojowe i w ten sposób zapewnić wszystkim mieszkania. Ale wówczas jeden z przedstawicieli większości socjalistycznej oparł się temu, wyrażając bez żenady pogląd, iż

wprawdzie jest to wniosek słuszny, ale przyjęcie go będzie oznaczało kapitulację **przed władzami nadzorczemi.**

Członkom większości bardziej zależało na ich prestiżu niż na pomocy bezdomnym. Skutki nie kazały długo na siebie czekać. Wizyta pana N. w naszej redakcji jest pierwszą dopiero. Gdy dziś dowiedzą się wszyscy, że mieszkania zostały już definitywnie podzielone i że wskutek polityki magistratu z 500 najbardziej potrzebujących reflektantów na 1-pokojowe mieszkania otrzymało lokale tylko 29 magistrat usłyszy wiele gorzkich, lecz zasłużonych słów o swej polityce „dla dobra klasy pracującej".

To są skutki lekkomyślnej polityki. (k).

Ludzie umierają w karetce pogotowia.

Doniosły wniosek radnych-lekarzy zgłoszony będzie w radzie miejskiej.

Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, radni-lekarze mają zgłosić bardzo doniosły wniosek, w sprawie zapewnienia chorym miejsc w szpitalach łódzkich.

Niejednokrotnie już poruszana była w radzie miejskiej i na łamach pism sprawa straszliwego głodu łóżek w szpitalach łódzkich. Głód ten powoduje, że nierzadkie są wypadki kiedy ofiary nieszczęśliwych wypadków ulicznych, wożeni są ze szpitala do szpitala, nie znajdując nigdzie miejsca, a gdy wreszcie znajdzie się w jakimś szpitalu łóżko, stan chorego pogarsza się w tak znaczny sposób, że zdarzają się też śmiertelne wypadki.

W związku z tem właśnie, radni-lekarze zamierzają zgłosić wniosek, jako dezyderat dla magistratu, by pogotowie nie musiało szukać w nocy czy w dzień wolnych miejsc w szpitalu, lecz by było o tych miejscach zawczasu powiadomione. Mianowicie projekt idzie w tym kierunku, by **codziennie, rano i wieczorem szpitale łódzkie nadsyłały do miejskiego pogotowia ratunkowego wykaz zajętych i wolnych łóżek szpitalnych.** Te wykazy pozwolą lekarzowi pog. kierować ofiary nieszczęśliwych wypadków, wymagające natychmiastowego leczenia szpitalnego, lub osoby obłożnie chore odrazu do właściwego szpitala, bez potrzeby błądzenia od jednego domu zdrowia do drugiego, co odbywa się zawsze ze szkodą dla zdrowia chorego. (i).

Pomoc najbiedniejszym.

Zbierajmy bieliznę i odzież.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym (sekcja dożywiania), organizując kolonje dla dzieci najbiedniejszych, zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o składanie niepotrzebnej bielizny i ubrania, ponieważ wiele dzieci, zakwalifikowanych na kolonje, nie ma odzieży niezbędnej do wyjazdu. Dary przyjmuje związek Pracy obywatelskiej Piotrkowska 73 codzinnie, prócz niedziel i świąt w godz. 6—7.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
13czerwca 1930

Rynek przędzy czesankowej.

Do surowców, które w okresie obecnego kryzysu uległy najsilniejszej depresji cen — należy w pierwszym rzędzie **wełna.**

Spadek cen wełny był w przeciągu całego roku 1929 i w początkach bieżącego roku tak gwałtowny i tak nieprzerwany — że szlachetny ten surowiec włóknisty spadł **równo do połowy** swej wartości z początku roku 1928.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak wielkie straty poniósł z tego powodu północno-francuski okręg przemysłu wełnianego (Lille, Roubaix, Turcoing i t. p.).

Nie pomogła żadna akcja interwencyjna rządu australijskiego, nie pomogła wzorowa organizacja francuskiego przemysłu wełnianego — **przędza czesankowa** musiała reagować na spadek cen surowca — i cena przędzy $^{40}/_{2}$ (według Wiadomości Statystycznych zeszyt 10) staniała w końcu kwietnia zaledwie**70 proc.** ceny z r. 1927. Oznacza to, iż 50-procentowej zniżce surowca odpowiadała 30-procentowa zniżka półfabrykatu — i nawet gotowy fabrykat, **tkanina czesankowa** uległa zniżce wynoszącej blisko **15 procent** (w stosunku do ceny z roku 1927).

Jest to fakt ze wszech miar znamienny, gdyż w ten sposób **tkanina czesankowa** należy do tej nielicznej grupy gotowych fabrykatów, których cena jest u nas w chwili obecnej **niższa nawet niż przed wojną.**

Jeśli przeto wełna była tym surowcem, który najraptowniej j najczulej uległ **presji kryzysowej** — to z drugiej strony jest to ten jeden z tych surowców, o którym można powiedzieć, iż stosunkowo najszybciej **przebył swój najniższy punkt kulminacyjny.**

Od marca roku bieżącego daje się zauważyć stała **tendencja zwyżkowa** na miarodajnych **aukcjach londyńskich, i w** chwili obecnej zwyżka wynosi **blisko 20 procent** w stosunku do najniższego poziomu (z końca lutego r. b.).

Czy ta tendencja zwyżkowa jest istotnie skutkiem wzmożonej komsumcji?

Nie ulega wątpliwości, że spadek cen tkaniny wełnianej **o 15 procent** nie jest zjawiskiem obojętnem i winien był spowodować rozszerzenie znaczne kręgu konsumentów: spodziewać się należy, że pewna **dalsza „graniczna warstwa" w dół** zostanie wciągnięta w krąg odbiorców tkanin wełnianych!

Ale to może się w całej pełni uzewnętrznić dopiero w przyszłości: gdy **ogólna poprawa konjunktury** przyniesie ponowny **przyrost siły nabywczej** wśród szerokich kół ludności.

Obecna tendencja zwyżkowa **dla samego surowca — wełny** (na półfabrykacie i tkaninie jeszcze się ta zwyżka zupełnie nie odbiła) posiada całkiem inne, nader charakterystyczne przyczyny.

Nie jest ona skutkiem wzmożonego spożycia — ale rezultatem **wypełniania się opróżnionych i ogołoconych z surowca kanałów produkcji.**

W przeciągu prawie półtora roku ograniczali producenci do minimum swe zakupy, by nie stracić, a raczej **stracić jaknajmniej** na cenie surowca.

Cierpiała na tem **ciągłość pracy** w wielkich okręgach wełnianej produkcji, tracił hurtownik — nie mówiąc już o stratach farmerów australijskich i wielkich ajentur.

Gdy wreszcie ceny surowca spadły do 75 procent poziomu z lipca 1914 r. — zapanowało ogólne przekonanie, że jest to punkt kulminacyjny baissy i rozpoczęły się wielkie zakupy mające często charakter wybitnie **spekulacyjny!**

Czy wykluczona jest możliwość recydywy baissy? — Ponoć bardzo wielkie zapasy wełny **ciążą jeszcze na rynkach australijskich** i nie jest bynajmniej wykluczonem, że gdy „kanały produkcji" nie będą u wylotów opróżnione — nastąpi ponowny zastój!

Dla **polskiego przemysłu wełnianego** ten ruch cen surowca ma nader doniosłe znaczenie!

Produkcja **przędzalni czesankowych,** poczynając od roku 1926 nader szybko wzrastała i według statystyki „Konwecji Przędzalń wełny czesankowej" wyniosła w roku 1927 blizko 14 tysięcy ton (na ogólną ilość około 35 tysięcy ton przędzy wełnianej). A nadmienić należy, że w roku tym uruchomienie dla wrzecion czesankowych wynosiło (w stosunku do 1913 r.) 95 procent, gdy dla wrzecion zgrzebnych zaledwie 55 proc.

Od tego czasu przeciętna sprzedaż krajowa Konwecji Przędzalń Czesankowych wynosiła — w roku 1928 około 500 do 550 ton przędzy miesięcznie i dopiero w roku 1929 uległa silniejszym wahaniom, by z początkiem roku bieżącego spaść do poziomu 300 ton miesięcznie!

Ten spadek zbytu **krajowego przędzy** czesankowej kompensował dość intensywny **eksport:** w pierwszych 4 miesiącach roku bieżącego eksport przędzy wełnianej wyniósł przeszło **1000** ton, gdy w tymże samym okresie roku ubiegłego odnośna cyfra stanowiła niespełna 700 ton!

Na skutek „przywiązania" **okręgu bielskiego** do zagranicznej przędzy czesankowej — **import** tej przędzy naogół utrzymuje się na dość wysokim poziomie. Jest jednakże rzeczą charakterystyczną, że import ten bardzo szybko wzrasta w okresie dobrej konjunktury i jeszcze szybciej kurczy się w okresie dekonjunktury: od stycznia do maja roku bieżącego eksport przędzy wełnianej był dwukrotnie większy, niż import tejże przędzy, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego import prezwyższał eksport. Również bilans handlowy dla **tkanin wełnianych** bardzo się uaktywnił w roku bieżącym!

Ponieważ także **krajowy zbyt** przędzalni czesankowych w kwietniu i maju — wbrew zwykłej tendencji sezonowej — **wzrósł ostatnio,** przeto nie ulega wątpliwości — iż jeśli chodzi o polski rynek wełniany — w „kanałach produkcji" nietylko niema nagromadzenia surowców, lecz wręcz przeciwnie u wylotów widzimy większy odpływ towaru niźli przypływ u wlotów — surowca.

Dalsze utrzymanie tendencji zwyżkowej dla surowca nie byłoby jednakże pożądane, gdyż — przy reakcji na ceny fabrykatu, zwęziłoby to krąg konsumentów, — przy zatrzymaniu zaś cen tkanin wełnianych i przędzy na obecnym poziomie — zwężeniu uledz by musiała marża rentowności.

X—X.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 11 czerwca. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 7.45, luty 7.47, marzec 7.50 kwiecień 7.51, maj 7.53 czerwiec 7.62 lipiec 7.59 sierpień 7.52, wrzesień 7.48, październik 7.43, listopad 7.42, grudzień 7.43 loco 8.02.

Aleksandria, 11 czerwca. **Bawełna egipska:** sakellaridis: styczeń 23.67 **marzec 24.05,** lipiec 28.00, listopad 23.45, ashmouni: luty 17.03 kwiecień 17.30 czerwiec 19.80, sierpień 16.95, październik 16.41, grudzień 16.72.

Nowy Jork, 11 czerwca. Bawełna amerykańska: zamknięcie: styczeń 13.90 luty 14.00, marzec 14.12 kwiecień 14.18, maj 14.26, październik 13.75, listopad 13.80, grudzień 13.89. Kontrakty: styczeń 14.15 czerwiec 14.78, lipiec 15.03, sierpień 14.40, wrzesień 14.10 październik 14.05, listopad 14.14, loco 15.10.

Giełda pieniężna.

—o—

Waluty — dewizy.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była dość słaba, przy małych naogół obrotach. Notowano dewizy: Belgja — 124.45, Holandja — 358.60, Londyn — 43.32, Nowy Jork — 8.908, przekaz telegraficzny na Nowy Jork — 8.92, Paryż — 35.01, Praga — 26.44 i pół, Stokholm — 239.40. Szwajcarja — 172.85, Wiedeń — 125.78. Dolar gotówkowy — 8.88 i pół, 1 gram złota — 5.9244, Berlin w obrotach międzybankowych — 212.78, Gdańsk w kursie orjentacyjnym 173.21, dolar w obrotach prywatnych 8.88.85, rubel złoty — 4.61 3/4, rubel srebrny — 1.75, bilon 0.75, czerwoniec — 12.80.

AKCJE. — Tendencja na rynku akcyjnym kształtowała się słabo. Obroty były minimalne. Notowano: Bank Polski 170 i pół, Bank Zachodni — 73, Bank Dyskontowy — 116, Bank Zwiazku Spółek Zarobkowych — 72 i pół, Cukier — 34, Węgiel — 47, Lilpop — 27.75, Modrzejów — 10.25

PAPIERY PROCENTOWE: — W grupie papierów procentowych państwowych nastrój panował mocniejszy, słabszy natomiast dla prywatnych. Najwięcej obracano 8 proc. listami zastawnemi Warszawy. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna — 110.50, pożyczka premjowa dolarowa — 65, 5 proc. pożyczka konwersyjna — 55.25, 10 proc. pożyczka kolejowa — 102.50, 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy — 56. 5 proc listy zast. m. Warszawy — 76—76.25—75.75, 8 proc. listy zast. m. Łodzi — 70 i pół, 10 proc. listy zast. m. Siedlec — 80 i pół, 6 proc. m. Warszawy z r. 1926 — 57—57 i pół. Dokonano również tranzakcyj pozagiełdowych nowa pożyczką budowlaną, przyczem tranzakcie sięgały 1.200 sztuk po kursie 52.25 i 52.50. Drobnych a nienotowanych tranzakcyj dokonano: 4 proc. listami zast. ziemskiemi po 45, 4 i pół proc. l. z. ziemskiemi — 55. 75, 4 i pół L. Z. m. Łodzi — 54 oraz 5 proc. L. Z. m. Łodzi — 57 i pół.

Upadłości i nadzory.

W kwietniu r. b. wpłynęło podanie o odroczenie wypłat firmy **„Przemysł Wełniany, Izrael Birencwajg"** z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 73.

P. Birencwajg, będąc wspólnikiem znajdującej się obecnie w stadium likwidacji firmy **„Ostrowski i Birencwajg",** przyjął częściowo zobowiazania tej firmy i mimo usilnych starań i solidnego prowadzenia przedsiębiorstwa. znalazł się chwilowo w trudnościach płatniczych.

Bilans zamyka się suma 380 tysięcy zł., przyczem nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi około 200.000 zł.

Bilans poprawiony przez biegłego na dzień 22 kwietnia r. b. mało różni się od bilansu, przedstawionego przez firmę.

Sąd po wysłuchaniu biegłych i stron — udzielił odroczenia wypłat firmie „Przemysł Wełniany — Izrael Birencwajg" na przeciąg 3-ch miesiecy, poczynając od dnia 10 czerwca r. b., sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Józef Landau; nadzorcami zaś Maurycy Askanas i przemysłowiec Natan Szpiro.

★

W kwietniu r. b. wpłyneło do sadu podanie o udzielenie odroczenia wypłat firmie **„Józef Rozenholc",** wyrób towarów włókienniczych z siedziba przy ul. Piotrkowskiej 69 (skład fabr. i biuro), fabryka przy ul. Karola 17.

Firma istnieje od r. 1888, jako przedsiębiorstwo handlowe — sprzedaż towarów włókienniczych, zaś w r. 1919 przekształcona została na przemysłowe, a mianowicie — na wyrób towarów włókienniczych. Przedsiębiorstwo rozwijało się pomyślnie tak, iż p. Rozenholc miał możność przystąpienia w charakterze wspólnika do apretury i farbiarni prowadzonej p. f. „Hanftwurcel i S-ka" (w Konstantynowie), oraz do przedsiębiorstwa „Polkort" (w Warszawie) — handel towarami manufakturowemi.

Obydwa powyższe przedsiebiorstwa są spółkami firmowemi. W roku 29 i 30 konjunktura się załamała, tak, że wskutek zawieszenia wypłat przez firmy, będące w stosunkach handlowych, firma „Józef Rozenholc" zmuszona była zwrócić się do sądu z prośbą o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Niezależnie od tego, firme również doknął kryzys, gdyż nie ma możności wyprzedać obecnie nagromadzonych na składzie towarów, przeważnie zimowych, z trudem udaje sie inkasować należności od dłużników. W tych warunkach pozostawienie firmy jej własnemu losowi doprowadzić może do tego, iż wierzyciele sprzedadzą towary po śmiesznie niskich cenach i przedsiebiorstwo zrujnują.

Z załączonego bilansu wynika, że zamyka się on nadwyżką w sumie 240.000 złotych aktywów nad pasywami. Zobowiązania swoje firma jest w stanie pokryć. W ten sposób firma posiada zupełnie dostateczną ilość płynnych aktywów na pokrycie swoich zobowiązań.

Sąd, pod przewodnictwem wice-prezesa J. Kiszmiszjana, w obecności sędziów handlowych M. Kona i Kopczyńskiego udzielił firmie „Józef Rozenholc" odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy, poczynając od dn. 10 czerwca rb. sędzią komisarzem mianował sąd sędziego handlowego Władysława Gordowskiego, zaś nadzorcą sądowym księgowego Aleksandra Piltza.

★

Na tejże sesji rozważaną była sprawa zarządzenia otwarcia postepowania układowego firmy **„Gajzler i Lipman",** sprzedaż towarów włókienniczych z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 59. Na posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi w dniu 8 lutego r. b. sąd udzielił f. „Gajzler i Lipman" odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy, poczynając od dn. 8 lutego r. b. Nadzorcą sądowym mianowany został Henryk Neumark, zaś sędzia komisarzem sędzia handlowy Herman Zmigrod.

Jak wynika z bilansu, aktywa wynoszą 440.000 zł., pasywa zaś o 68.000 złotych mniej.

Ponieważ firma przewiduje niemożność zaspokojenia w całości wszystkich swoich wierzycieli, zwróciła sie do sądu o zezwolenie mu zawarcia z wierzycielami układu polubownego. Jako propozycie układową wysunieto spłatę wierzycieli w wysokości 70 proc. należności, płatn. w terminie 2-letnim w ratach pół rocznych, licząc od uprawomocnienia sie układu. Sąd przychylił się do prośby firmy.

Chirurgja kryzysowa.

Izba przemysłowo - handlowa łącznie ze stowarzyszeniem wierzycieli, związkiem banków i związkami przemysłowemi zwróci się w najbliższym czasie do ministra Cara z wnioskami o stosowanie ostrzejszej judykatury, przy procedurze odroczeniowej i upadłościowej.

Polski jedwab sztuczny
znajdzie popyt w Egipcie.

Jak wynika z doniesień naszego konsulatu w Kairze, Egipt jest nader pojemnym rynkiem zbytu dla sztucznego jedwabiu, ze względu na istniejaca w jego licznych wsiach i miasteczkach. znaczną ilość warsztatów ręcznych, wyrabiających szale, chustki itd. Na potrzeby tych warsztatów sprowadza się z zagranicy jedwab sztuczny w postaci przędzy, której ilości importuje Egipt rok rocznie bardzo znaczne. Tak wiec w roku ubiegłym sprowadzono 305.286 klg., wartości 68.917 funtów szterlingów, przyczem Italja dostarczyła 70 proc. tej ilości. Wobec takich możliwości. należy przypuszczać, że rynkiem egipskim zainteresują się poważniejsze nasze fabryki sztucznego jedwabiu, które prowadzą już dość poważny eksport, lecz nie wykorzystują jeszcze w pełni zdolności wytwórczej swych zakładów.

Spadek produkcji
w angielskim przemyśle włókienniczym.

Ogłoszone ostatnio bilanse kilku największych brytyjskich przedsiebiorstw włókienniczych są ilustracją ciężkiego kryzysu, jaki przemysł ten od dłuższego czasu przechodzi. Gdy ogólny wskaźnik wytwórczości przemysłowej (rok 1924—100) wynosił dla roku ub. 111.6. wskaźnik wytwórczości przemysłu włókienniczego stanowił tylko 98,5. Rok 1929 był szczególnie trudny dla tego przemysłu.

ZABAWA OGRODOWA NA BUDOWĘ SZPITALA OO. BONIFRATRÓW W CHOJNACH.

W niedzielę, 15 czerwca odbędzie w Juljanowie Wielka Zabawa Ogrodowa, której celem jest zasilenie funduszów budowy szpitala dla najbiedniejszych, którego gmach w surowym stanie został doprowadzony pod dach.

W szeregu atrakcji jakie komitet przygotował dla publiczności znajdują się między innemi zawody bokserskie, kosze szczęścia i t. p. Niewątpliwie całe społeczeństwo, które groszowemi ofiarami przyczyniło się do wzniesienia gmachu w surowym stani pośpieszy w niedzielę do Juljanowa, dając tem poparcie komitetowi do kontynuowania dalszych prac.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 czerwca

POLSKIE ORGANIZACJE WĘGLOWE zawarły z zarządem szwedzkich kolei umowę o dostawę 176 tys. wagonów węgla polskiego.

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH odbędzie w Warszawie w dn 15 i 16 b. m. zjazd, na którego porządku dziennym znajdą się sprawy następują ce: sprawa budownictwa mieszkaniowego, sprawa finansów miejskich i sprawa kredytu komunalnego

ZWIĄZEK ZACHODNIO - POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO oraz Bank Cukrowniczy wysyłają swych przedstawicieli do Berlina dla przeprowadzenia konferencji z kapitalistami holenderskimi w sprawie uzyskania dla cukrowni związku poznańskiego dalszych kredytów na przyszłą kampanję cukrowniczą

W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE EKSPORTOWYM odbędzie się w dniu 16 b. m. konferencja wspólna przedstawicieli wszystkich organizacyj kupców handlujących jelitami. Zebranie to ma na celu omówienie wszystkich spraw, związanych z obrotem jelitami zarówno na rynkach krajowych jak i eksportowych, przyczem przewidywana jest możliwość wyłonienia wspólnej reprezentacji, która podjełaby prace nad uregulowaniem zagadnienia handlu jelitami. Należy zaznaczyć, że przy stosunkowo niewielkim eksporcie, mamy w tej dziedzinie do czynienia z dość pokaźnym importem. Wywozimy bowiem zagranicę te jedynie gatunki, które nie znajdują zastosowania na rynku wewnętrznym, a takich jest stosunkowo niewiele.

RADA ZWIĄZKU EKSPORTERÓW JAJ zbierze się w dniu 17 b. m celem omówienia spraw związanych z eksportem jaj zagranicę jego kontrola i t. p. Omówiona będzie m. in. również kwestja ustosunkowania się do obecnego stanu eksportu oraz potrzeba poszukiwania nowych rynków zbytu. Spodziewany jest udział przedstawicieli wszystkich organizacyj, należących do Związku Eksporterów, a działających na terenie stolicy, Krakowa, Lwowa i Poznania.

ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH postanowił zwołać do Lwowa w pierwszych dniach września — w czasie trwania jubileuszowych targów wschodnich — ogólno polski zjazd radców handlowych.

DLA PRZESILENIA GOSPODARCZEGO. przeżywanego obecnie w Polsce, charakterystyczny jest stan inwestycyj maszynowych zarówno pochodzenia krajowego, jak i importowanych z zagranicy. Import maszyn i narzędzi do Polski w okresie od stycznia do kwietnia 1930 r w porównaniu z tym samym okresem r. ub zmniejszył się o 12.908 tonn wartości 55.295 000 zł osiągając w ten sposób ilościowo zaledwie 52 2 proc., a wartościowo 60.4 proc. rezultatów z roku 1929. Zwłaszcza znamienne jest znaczne zmniejszenie się importu obrabiarek, który w okresie styczeń — kwiecień 1930 osiągnął zaledwie 36 proc wartości importu w tym samym okresie r ub. — przyczem krajowy przemysł obrabiarkowy cierpi na niemal zupełny brak zamówień.

BIELSKI PRZEMYSŁ WEŁNIANY przeszedł już na produkcję towaru zimowego, pracując nadal przy ruchu silnie ograniczonym. Handel hurtowy na sezon najbliższy zamówił ograniczone ilości tkanin, zajmując stanowisko wyczekujace. Napływ zamówień zagranicznych na sezon zimowy jest stosunkowo zadowalający. Natomiast ceny są podobnie jak w ubiegłym sezonie bardzo niskie i oscylują przeważnie około poziomu kosztów własnych.

CUKROWNIA „STRZELCE" znajdująca się w pow. kutnowskim, przechodzi w najbliższym czasie w stan likwidacji Cukrownia ta była spółką prywatną i należała do cukrowni o małej produkcji, wynoszącej ok. 130 wagonów cukru w okresie kampanijnym Wymieniona cukrownia należy do związku warszawskiego.

ZWIĄZEK POLSKICH PRODUCENTÓW NABIAŁOWYCH urządza pawilon polski na wystawie gospodarczej która odbędzie się w lipcu r. b. w Londynie. Jak wiadomo w eksporcie polskim do Anglji artykuły nabiałowe stanowią najpoważniejsza pozycję.

Z ZESTAWIEŃ MIN. ROBÓT PUBL. wynika, że w ciągu ostatniego okresu 10-letniego zbudowanych zostało przeszło 400 km nowych szos państwowych. Samorządy dokonały przebudowy dróg na obszarze blisko 2000 km Dla całkowitej rozbudowy arteryj komunikacyjnych w kraju należałoby zbudować jeszcze ok. 100 tys. km. dróg.

Pożar w domu mieszkalnym.
2 mieszkania częściowo zniszczone.

Wczoraj w godzinach wieczorowych centrala straży ogniowej została zaalarmowana wiadomością, że wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Zielonej Nr. 55.

Przybyły na miejsce drugi oddział straży ogniowej przystąpił do gaszenia pożaru, który powstał na drugiem piętrze we frontowem mieszkaniu Samsona Barscha.

Od rozpalonego pieca zajął się stojący przy nim drewniany kuferek, po chwili zaś zaczęła płonąć ściana. oddzielająca mieszkanie p. Barscha od mieszkania Józefa Grynberga.

Po przeszło godzinnej akcji ratowniczej udało się straży ogniowej ogień ugasić, przyczem wskutek pożaru i akcji ratowniczej w mieszkaniu p. Barscha została zniszczona podłoga i ściana, zaś w mieszkaniu p. Grynberga — podłoga, ściana i sufit.

Pozatem w obydwuch mieszkaniach spłonęła część umeblowania.

Wysokość strat nie została narazie ustalona.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego.

Apteczki na szosach
dla ofiar wypadków samochodowych.

Jak się dowiadujemy, wobec ostatnich, częstych wypadków samochodowych i autobusowych na szosach polskich, dyrekcja robót publicznych w Łodzi otrzymała w dniu wczorajszym zarządzenie w sprawie zaopatrzenia wszystkich drożników szosowych w apteczki Czerwonego Krzyża. Apteczki umieszczone będą w domkach drożników, znajdujących się tuż przy drogach. Przed każdym takim domkiem umieszczony będzie słup ze znakiem czerwonego krzyża wskazującym, że w domku tym można szukać pomocy sanitarnej w razie nieszczęśliwego wypadku.

Koszt jednej apteczki wynosić będzie 60 złotych. Założone one będą na drogach samorządowych i bocznych w przyszłym roku, a na drogach państwowych jeszcze w roku bieżącym. (i).

Tydzień emigranta.
Dom wychodźtwa polskiego.

Sprawa losu naszych wychodźców w pierwszym okresie niepodległego bytu Polski po wojnie światowej, utonęła w rozgwarze trosk codziennych i zmagań się narodu o utrwalenie fundamentów naszej państwowości. — W tych ciężkich i przełomowych dla Ojczyzny chwilach wychodźtwo samo niejednokrotnie śpieszyło z pomocą składając ofiarnie życie i mienie dla ogólnego dobra Macierzy...

Szeroki ogół naszego społeczeństwa nie doceniał wielkiego znaczenia miljonowych rzesz naszego wychodźtwa, które w pionierskiej twardej walce o byt, w bohaterskich zmaganiach się z dziewiczą przyrodą na wszystkich krańcach świata wykuwało sobie lepsze jutro sercem i myślą zwróconą ku Polsce.

Gdy w dobie powojennej zrodził się i utrwalił stały ruch wychodźczy z Polski, zabierający nam rok rocznie setki tysięcy zdrowych, dziel. obywateli w wieku, gdy oni zamiast pracować dla Państwa rozpraszają się po całym świecie aby stanowić podstawę dobrobytu obcych — rozległ się gorący protest przeciwko takiemu „upustowi żywej krwi narodu."

Wyrazem tego protestu była i jest działalność różnorodonych organizacyj społecznych, z najstarszym z nich P.T.E. na czele, które dążąc do zorganizowania szeroko pojętej opieki społecznej domagały się należ. uwagi oraz zajęcia się problemem emigracji, jako czynnikiem który powienien stać się ruchem świadomym i twórczym, korzystnym dla kraju.

Jednak kłopoty codziennego dnia sprawiły, że do niedawna głos naszych organizacyj społecznych napotykał na mur obojętności. — Dopiero od kilku lat sytuacja zmieniła się na lepsze. — Zaczyna się budzić świadomość o ważności zagadniania, które jest zagadnieniem ¼ części Polaków zamieszkałych na ziemiach Polski i sprawą ujęcia w pewne koryto, nie zorganizowanego dotychczas ruchu wychodźczego.

Dziś mogliśmy rzucić w społeczeństwo tragiczne w swej prostocie i prawdzie pytanie: „czy pozwolimy, aby ten skarb, jaki przedstawia wychodźtwo 250 tys. ludzi rocznie, ginął dla Polski bezpowrotnie"?

Odpowiedź na to pytanie dała nam sieć komitetów Tygodnia Emigranta oraz te wszystkie instytucje i osoby, które materjalnie i moralnie przyczyniają się do realizacji szumnych haseł patrjotycznych, przez stworzenie realnej podstawy do dalszej pracy dla wychodźtwa, do stworzenia „Domu Wychodźtwa Polskiego".

Jeżeli dziś jesteśmy w stanie przystąpić do realizacji projektu domu, którego znaczenie doceniamy wszyscy, jeżeli z radością możemy stwierdzić kolejne rozstrzyganie i realizację szeregu ważnych spraw programowych w zakresie emigracji i kolonizacji jest to niewątpliwie zasługą przedewszystkiem Rządu, który ocenia należycie ważność i aktualność zagadnienia organizacyj społecznych, które w różnych dziedzinach tej pracy współdziałają.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

ŚWIĘTO DZIECKA.

W dniu wczorajszym z okazji święta dziecka odbyła się ogólno - szkolna majówka. O godz. 8-ej rano przy kościele N. M. P. zebrało się 4.500 dzieci ze szkół powszechnych. Wkrótce sformował się olbrzymi pochód, na czele którego szła orkiestra, następnie szkoły z transparentami i chorągiewkami.

W lesie miejskim, oddalonym o 3 klm. od miasta, dzieci rozłożyły olbrzymi obóz, przy którym wkrótce wyrosły liczne stragany ze smakołykami.

Po południu do lasu przybyły władze szkolne, przedstawiciele magistratu, duchowieństwa i instytucji społ.

Dzieci bawiły się w lesie do wieczora, mając do dyspozycji bezpłatnie zaofiarowane przez magistrat cukierki i wodę sodową.

POŻAR MŁYNA.

Wczoraj o 1-ej po poł. w miejscowości Nowy Młyn pod Pabjanicami zapalił się młyn wodny oraz dom mieszkalny młynarza Łaszkiewicza Józefa.

Mimo szybkiego przybycia okolicznych straży pożarnych, oba budynki doszczętnie spłonęły.

Straty wynoszą 80.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

KURSY HANDLOWE.

Egzamina na kursach handlowych przy miejskim oddziale związku handlowców polskich rozpoczną się w dniu 16 b.m. i trwać będą do 24 bm. Do egzaminów stanie 12 słuchczów i 20 słuchaczek. W niedzielę 29 bm. nastąpi zakończenie kursów w sali miejskiej rady szkolnej.

REGULACJA DOBRZYNKI.

W dniu wczorajszym, dzięki otrzymaniu odpowiednich kredytów, magistrat przystąpił do pracy nad regulacją rzeki Dobrzynki. Przy regulacji zatrudniono robotników, pracujących na robotach publicznych. Plan regulacji rzeki opracowany był już dawno, lecz z powodu braku funduszów realizacja jego nie mogła dojść do skutku. Dno rzeki zostanie pogłębione, brzegi wyłożone kamieniami a celem utrzymania w korycie wody nawet w czasie suszy, wybudowana zostanie za miastem tama, regulująca poziom wody. Dobrzynka zostanie uregulowana od mostu przy ul. Zamkowej do wsi Chocianowice, gdzie rzeka wpada do Neru.

TOWARZYSTWO CYKLISTÓW.

Nowoukonstytuowany Zarząd pabjanickiego tow. cyklistów, ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — p. Jan Ebenritter, wiceprezesi p. Brunon Krause i Leopold Michel. Zarząd zorganizował 4 sekcje: motocyklową, kolarską, piłki nożnej i ping-pongu.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

POŻAR LASU.

W majątku hr. Henr. Potockiego w Chrząstowie powstał w lesie pożar wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez jednego z pracujących tam robotników.

Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na drzewo szczapowe i w ciągu krótkiego czasu poszło z dymem około 200 mtr. drzewa.

Wartość spalonego drzewa wynosi kilka tysięcy złotych.

ŚMIERĆ W SĄDZAWCE.

W sadzawce, znajdującej się na kolonji Dąbice utopiła się Józefa Krzemieniecka, lat 32, umysłowo chora.

UJĘCIE BANDYTÓW.

W tych dniach „Republika" donosiła już o napadzie bandyckim dokonanym na dróżnika w Chorzenicach. Jak się dowiadujemy, policja ujęła sprawców napadu, którymi okazali się znani złodzieje Józef Bogucki, Władysław Janicki i Piotr Musiał. Bandytów osadzono w więzieniu piotrkowskiem.

Adresy znakomitych pisarzy

Kto chce, niech spróbuje do nich napisać.

Podczas czytania książek znakomitych autorów bardzo często ogarnia nas nieprzezwyciężona chęć zdobycia pewnych informacji o prywatnem życiu autora. O samym Remaqeśu pisano zdaje się znacznie więcej niż o jego książce. Czytelnik pragnie poznać kulisy każdej książki, która przypadła mu do gustu. Wielu jest takich, którzy po przeczytaniu powieści dzielą się z autorem swemi wrażeniami, posyłając mu długie i szczegółowe listy. A cóż to za radość dla czytelnika, gdy „szanowny autor" zechce mu łaskawie odpowiedzieć, dołączając swój cenny autograf.

Ożywioną korespondencje z autorami prowadzą zawodowi zbieracze autografów. Zazwyczaj jednak jest to korespondencja jednostronna, gdyż znaną jest rzeczą, iż powieściopisarze z zasady nie odwzajemniają się sympatją zbieraczom autografów.

W każdym razie wszyscy pragną wiedzieć, gdzie mieszka autor, który interesuje ich z tych lub innych względów. Aby zaspokoić ciekawość olbrzymich rzesz czytelników jeden z dziennikarzy zagranicznych postanowił zebrać dokładne adresy najznakomitszych autorów europejskich i podał je do wiadomości publicznej.

Niżej pozwolimy sobie przytoczyć adresy najsławniejszych osobistości ze świata literackiego. Może ktoś spróbuje nawiązać korespondencję ze swym ulubionym pisarzem i może.. uda mu się otrzymać odpowiedź.

Rozpocznijmy od pisarzy francuskich:

A więc **Henri Barbusse**, autor „Ognia" mieszka w Prowancji w maleńkiej wiosce Aumont. Na znaczkach pocztowych w tej miejscowości widnieje napis: „Ville des Arts et des Souvenirs" (Miasto sztuki i pamiątek).

Maurycy Maeterlinck, którego dzieła „Monna Vanna" i „Życie pszczół" ukazały się niemal we wszystkich językach mieszka w Nicei, posiada w Allee des Barunette własną wilę p. n. „Pszczoły" (Les Abeilles).

Roman Rolland, autor „Krzysztofa" mieszka w Szwajcarji w Villeneuve, willa „Olga".

Claude Farrere, ulubiony pisarz egzotyczny mieszkał stale w Paryżu, 85 Avenue de Tokio, naprzeciw wieży Eifla.

Tristan Bernard, znakomity autor licznych sztuk komedjowych, mieszka w Vilepreux obok Wersalu.

Podczas gdy autorzy francuscy mieszkają przeważnie w Paryżu, niemieccy koryfeusze literatury rozsiani są niemal po całym kraju. Niemiecka decentralizacja rozciąga się nawet na dziedzinę literatury.

Gerhard Hauptmann mieszka w prześlicznej wiosce Agnetendorf.

Artur Schnitzler — w Wiedniu Sternwarte - strasse 76.

Stefan Zweig — w Salzburgu, Kapuzinerberg 5.

Tomasz Mann, ostatni laureat Nobla, mieszka stale w Monachjum, Poechlingerstrasse 1.

Franciszek Werfel, który dawniej mieszkał w Pradze obecnie przeniósł się do Wiednia, Elisabethstrasse 22.

Jakób Wasserman mieszka w Aussee.

Max Brod w Pradze. Brzehova ulica 8.

Z kolei przejdźmy do anglików i amekan:

G. B. Shaw mieszka w Londynie, WC 2, Adelphi Terrace 10, oczywiście we własnej willi.

John Galsvorthy mieszka również w Londynie.

Upton Sinclair, najpopularniejszy powieściopisarz amerykański, zajadły antagonista trustów, autor licznych powieści społecznych, mieszka w Kalifornji, w Long Beach.

Wreszcie **Pirandello** mieszka w Rzymie, **Maksym Gorkij** w Sorrento na Capri, a **Franciszek Molnar** w Budapeszcie.

AleksanderB.

Chciał pogodzić małżeństwo

i został śmiertelnie pobity przez rozjuszonego sąsiada.

W lutym b.r. w godzinach wieczornych wynikła w mieszkaniu Antoniego Włochacza, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej nr. 37 kłótnia między Włochaczem a żoną jego.

Włochacz, będąc nietrzeźwym, bił w okrutny sposób żonę, która wzywała pomocy, a krzyki jej rozbrzmiewały po całej kamienicy.

Sąsiad Włochaczów, Jan Piechota, chcąc najwidoczniej pogodzić poważnionych małżonków, wszedł do ich mieszkania, lecz został przez rozbestwionego Włochacza

kopnięty nogą w brzuch i wyrzucony za drzwi.

Wijąc się z bólu, Piechota dowlókł się do mieszkania najbliższego sąsiada Schmidta, otworzył drzwi i

padł na podłogę.

W tym czasie przechodziła przez kurytarz żona Piechoty, która usłyszała jęki męża i przy pomocy Schmidta przeniosła go do mieszkania. Piechota powiedział wówczas żonie i Schmidtowi, że został przez Włochacza dwukrotnie kopnięty w brzuch.

Nie zdając sobie sprawy ze swego stanu, Piechota zabronił żonie meldować o zajściu w komisarjacie. Jednakże po dwuch dniach stan jego pogorszył się, siły go opuściły i Piechota stracił przytomność. Lekraz pogotowia przewiózł go do szpitala św. Józefa, gdzie

zmarł nie odzyskawszy przytomności

i nie będąc przesłuchanym przez policję.

W dniu wczorajszym zasiadł Antoni Włochacz na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Illinicz w asystencji s. Natkesa i s. Kozłowskiego. Oskarżał prokurator Szczech.

Oskarżony nie przyznaje się do winy twierdząc, że krytycznego dnia był pijany i przypomina sobie tylko, że wyrzucił Piechotę, który ujął się za żoną oskarżonego.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia prokuratora wydał wyrok skazujący Antoniego Włochacza na 6 miesięcy więzienia. As.

Niema posad

w administracji wojskowej.

W związku z nadsyłanemi podaniami o posady woźnych, wartowników cywilnych i t. p. D. O. K. IV komunikuje, że obecnie niema wolnych posad niższych funkcjonarjuszów i wolne posady w najbliższej przyszłości nie są przewidziane. Nadsyłane przeto prośby i podania do D. O. K. Nr. IV będą pozostawiane bez odpowiedzi, jako odmowne.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

STRASZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI POD KOŁAMI AUTOBUSU.

Wczoraj wieczorem przechodnie ul. Marszałka Piłsudskiego byli świadkami tragicznego wypadku. Ulicą tą jechało auto, kursujące na linji Tomaszów—Piotrków. Gdy znalazło się ono przed domem nr. 15, wpadło ono na dziecko, 8-letnią Chanę Kirszbaum. Szofer, jadący z szybkością przepisową 30 km. na godzinę nie zdołał zahamować auta. Przechodnie rzucili się na szofera, chcąc dokonać nad nim samosądu, jednak przybyła policja wyrwała go z rąk tłumu. Wówczas rozwścieczeni przechodnie wybili w autobusie wszystkie szyby. Dziecko doznało połamania rąk i nóg i zmarło w drodze do szpitala. Szofera osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

POŻAR W „POLMINIE".

W dniu wczorajszym powstał pożar w miejscowym oddziale „Polminu", przy ul. Antoniego 20. Ogień zaczął się szybko rozszerzać. Przybyła straż ogniowa pożar ugasiła. Zawiadomiony dyrektor oddziału, bawiący w Częstochowie przybył do Tomaszowa. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia, albowiem w miejscach ogarniętych ogniem rozlana była benzyna. Po sprawdzeniu podręcznej kasy stwierdzono brak około 500 zł. Jednocześnie znikł rower. Kradzieży dokonał pracownik firmy Bogdan Kozłowski, który zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY.

Zbiórka na dar narodowy wyniosła w tym roku ogółem 3.656 zł., wydatki zaś — 176 zł., czyli, że czysty dochód wyniósł złotych 3.480.

Tak znaczny zasiłek na cele kulturalno - oświatowe zawdzięczać należy gronu osób, które w pełnem zrozumieniu obowiązków obywatelskich podjęło się ofiarnej pracy w komisji zbiórkowej oraz ofiarności miejscowego społeczeństwa.

KRWAWY NAPAD NA ROBOTNIKA.

Ulica Zawadzka była wczoraj terenem krwawego napadu. Ulicą tą przechodził 27-letni robotnik Władysław Gajda, który powracał z pracy. W chwili, gdy znalazł się on przed domem nr. 138 w którym zamieszkuje, rzuciło się nań dwóch osobników, którzy poczęli go okładać tępemi narzędziami po głowie, tak że stracił on przytomność. Przybyły lekarz pogotowia odwiózł nieszczęśliwego w stanie groźnym do szpitala. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, które ustaliło, że napastnikami byli Franciszek Parciany i Stanisław Cukier. Osadzono ich w więzieniu. Zajście powstało na tle porachunków osobistych.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10).

KRONIKA RADJOWA

WRÓŻBITA W RADJO.

Radjostacja amerykańska w Rochester (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.) celem prześcignięcia innych stacyj w pomysłach, zaangażowała do swoich audycyj wróżbitę, który miał za zadanie dwa razy w ytgodniu przepowiadać bez drutu przyszłość radjosłuchaczom. Jasnowidz rozpoczął swoją działalność i miał z początku nadzwyczajne powodzenie. Odbierał codziennie niezliczoną ilość listów w których proszono go, aby wywróżył przyszłość danej osoby z pisma. Wróżbita, aby podołać zadaniu zaangażował kilku asystentów, z którymi pracował po całych dniach i nocach. Dyrekcja radjostacji była uszczęśliwiona, że sława Rochestera rozchodzi się po całym kraju i że przyszłość finansowa radjostacji jest tem samem utrwalona, gdyż radjosłuchacze za wróżby chętnie płacili sute honorarja.

Interes szedł doskonale, ale im więcej przybywało klijentów, tem mniej wróżbita zadawał sobie trudu, aby mówić ludziom prawdę i przepowiednie swoje wygłaszał na chybił trafił, brał je poprostu z powietrza, nie troszcząc się wcale o jakąkolwiek ścisłość. I to go wreszcie zgubiło.

Gdy razu pewnego jakiejś słuchaczce powiedział, że mąż jej zamiast do klubu uczęszcza co wieczór do przyjaciółki, a w innym wypadku, że mąż żonie swojej jest tak wierny, jak ona jemu, los wróżbity był przypieczętowany.

Oskarżono go o zakłócenie spokoju w ogniskach domowych i sprawę oddano prokuratorowi. Władze sądowe przeprowadziły dochodzenie i stwierdziły, że rzekomy wróżbita jest pospolitym, oddawna poszukiwany przez policję oszustem.

CZŁOWIEK KTÓRY WYPIŁ SWÓJ AKUMULATOR.

W pewnem angielskiem miasteczku Abernant popełnił samobójstwo właściciel składu węgla, nazwiskiem Ernest Erans. Zmarły był zamiłowanym radjoamatorem. Jak wykazała sekcja dokonana w zakładzie medycyny sądowej, wypił on całą zawartość swego akumulatora, używanego do zasilania odbiornika radjowego, no i kwas siarkowy o dużej koncentracji zrobił swoje niszczące działanie w organiźmie. Przyczyną samobójstwa było zaniedbanie w uregulowaniu należności w Kasie Chorych za robotników, zatrudnionych w składzie węgla. Następstwem tego był nakaz egzekucyjny, a ten nakaz zkolei spowodował krok desperacji u właściciela składu

ŚLEDZIE I RADJO.

Przed gmach B. B. C. w Londvnie zajechał przed paru tygodniami automobil ciężarowy. Szofer zameldował portjerowi, że przywiózł beczkę, która polecono mu doręczyć speakerowi, temu, który zapowiada komunikaty meteorologiczne.— Po chwili zjawił się speaker i dowiedział się, że ofiarowana mu beczka zawiera.... śledzie. Do transportu dołączony był list, który rzecz całą wyjaśnił.

Pewien rybak na zachodnim wybrzeżu Irlandji miał zamiar z kutrem swoim wyruszyć na morze na połów śledzi, gdy nagle w chwili, gdy miał już podnieść kotwicę, usłyszał przez radio komunikat meteorologiczny z Londynu, przepowiadający nadciąganie wielkiej burzv i rzeczywiście w kilka godzin później wybuchł tak straszny orkan, iż rybak byłby niechybnie zatonął wraz zcałvm statkiem i załogą, gdyby nie to, że ostrzeżony w porę przez speakera z Londynu, po został w porcie.

Z wdzięczności za uratowanie życia kilkunastu ludziom, rybak przvsłał speakerowi w podarunku to, co mógł, a więc beczkę śledzi.

Zakłady piekarskie
muszą być oddzielone od mieszkań

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał doniosły okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie kontroli zakładów piekarskich w Łodzi. W zarządzeniu tem władze centralne nakazały przeprowadzić kontrolę we wszystkich zakładach piekarskich w Łodzi, celem zbadania, czy zakłady te nie łączą się bezpośrednio z mieszkaniami ich właścicieli.

Takie połączenie mieszkania i zakładu piekarskiego jest, ze względów zdrowotnych, niedopuszczalne, wobec czego urząd wojewódzki w Łodzi wyda nakaz, by we wszystkich bez wyjątku zakładach piekarskich mieszkania zostały bez względnie oddzielone zamurowaną ścianą. Niestosujący się do tych przepisów będą karani w drodze administracyjnej.

Zarząd Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. BORNSTEIN, S. A.

podaje do wiadomości P. P Akcjonarjuszów że w dniu 5-go lipca r. b o godz. 6 po pol w lokalu biura Spółki Akcyjnej w Tomaszowie - Maz., ul Warszawska - Szosa 59/71, odbędzie się stosownie do art. 19 statutu

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i Wybór Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za 1929/1930 rok operacyjny — oraz podział zysków, osiągniętych w tym okresie,
4) Ustalenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operatyjny 1930/1931.
6) Wybór 2 członków Zarządu, 1 zastępcy oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej
7) Rozpatrzenie i zaakceptowanie nowego statutu Spółki uzgodnionego z treścią Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Spółkach Akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r.
8) Wolne wnioski.

W myśl art. 23 Statutu Spółki akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni nie później, niż 7 (siedem) dni przed terminem Zgromadzenia złożyć akcje Zarządowi w Tomaszowie - Maz

W razie niedojścia do skutku w dn. 5 lipca r b. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie, Zgromadzenie to odbędzie się — stosownie do § 31 statutu — w drugim terminie, bez względu na ilość złożonych akcyj w dn. 19 lipca r. b. o godz 6 po poł. w lokalu biura Spółki Akcyjnej w Tomaszowie - Maz.. Warszawska Szosa 59/71 z niezmienionym porządkiem obrad.

WEZWANIE.

Niniejszem wzywą się wszystkich wierzycieli firmy „DORIS" **właśc. S. Rzeziński, Łódź, ul. Konstantynowska 1,** aby zgłosili swe pretensje, **do dnia 1 lipca r. b.** w przeciwnym razie wszelkie pretensje po terminie wyżej oznaczonym **nie będą uwzględnione.** Z poważaniem
F. Charenzowski ID. Rzezińska

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72**

ZAKOPANE
PENSJONAT „ŚWIT"

Heleny Oberbergowej, Zamojskiego 8, poleca pokoje komfortowo urządzone (ciepła i zimna woda w pokojach) Tarasy słoneczne. Kuchnia wykwintna. Cena na czerwiec od 10 do 12 zł. (zależnie od pokoju), na lipiec i sierpień od 12 do 14 zł. Telefon 437.

Przedstawicielstwo
wszechświatowej marki opon
POSZUKUJE FACHOWCA
w char. agenta.
Szczegółowe oferty z podaniem referencji i odpisów świadectw sub „Opona" do biura ogł. S. Fuchsa, Łódź Piotrkowska 50.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"
Apteka ST. HAMBURGA i S-ki Główna 50, tel. 218-61.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

W niedzielę, dnia 8-go czerwca
zgubiono
w konstantynowskim lesie
srebrną papierośnicę
z 2-ma złotemi monogramami: L. R P. i L. R. na kopercie i z wygrawerowanemi wewnątrz datami: 11 4 926 r. i 11. 4. 30 r.
Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej za wysokiem wynagrodzeniem Waryńskiego 11, m. 8 (Koziny) L. Porczyński.

Do akt Nr 3020 1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr 6, na zasadzie art. 1030 U P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fabryki Cukrów i Czekolady „Franciszek Smolarek" i składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł 500.
Łódź, dnia 7 czerwca 1930 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 917 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Bronisław Pingielski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 26 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy Umański i Klin i składających się z maszyny do pisania marki „Smidt i Bross" oszacowanej na sumę zł 450
Łódź, dnia 2 czerwca 1930 roku.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 954 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Bronisław Pingielski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul Kilińskiego 176, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teresy Weterlein i składających się z pianina czarnego marki „K i A Fibiger" oszacowanego na sumę zł. 600.
Łódź dnia 2 czerwca 1930 r.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr. 1018 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Bronisław Pingielski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr 20. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 24 czerwca 1930 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul Kilińskiego 138 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ulman" i składających się z samochodu osobowego marki „Ford". oszacowanego na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 10 czerwca 1930 r.
Komornik: B. PINGIELSKI.

Do akt Nr 1286 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U P. C. ogłasza że w dniu 26 czerwca 1930 r od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Tuszyńskiej 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Gawłowskiego i Jakuba Kriga, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł 565.
Łódź, dnia 7 czerwca 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do wynajęcia
od 1-go lipca
3 pokojowe mieszkanie
z kuchnią odpowiednie na biuro lub kancelarję przy ul. Zielonej 10a, I piętro front. Wiadomość u gospodarza. 15

Kupno i sprzedaż

A! A! GABINET dębowy sypialkę czeczotową sprzeda okazyjnie bardzo tanio Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I p. front, tel. 121-61. 15

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152 8

RADJOPOGOTOWIE 183-40. Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

NIERUCHOMOŚĆ do sprzedania w dobrym punkcie miasta, dom mieszkalny, murowany warsztat, ładny ogród owocowy Połączenie tramwajowe we wszystkie strony miasta Lokale zostają opróżnione. Bliższe wiadomości ul Słowiańska 10 u gospodarza. 15

SPRZEDAM sklep z urządzeniem w śródmieściu. Oferty do administracji pod „500". 15

BORMASZYNĘ w dobrym stanie kupi firma „Arkadia". Ogrodowa 13 13

KUPIĘ małego „Remingtona" lub „Underwooda" w dobrym stanie. Oferty sub „Gotówka natychmiast" do „Republiki" 13

KUPIĘ lekką bryczkę lub dwukółkę. Al Kościuszki 31, dozorca wskaże. 13

Z POWODU wyjazdu jest do sprzedania od 10 lat dobrze prosperujący gabinet dentystyczny w najruchliwszem miejscu 3 pokoje, świetny rozkład mieszkania. Piotrków Trybunalski, Narutowicza 22, Głogowski. 15

KUPIĘ używany stół do maszyny Singer. Dzwonić 152-64. 14

WIŚNIOWA Góra. Willa z dużym parkiem do sprzedania Wiadomość: Łódź, Andrzeja 5, Czytelnia.

SAMOCHÓD chevrolet 4 cylindrowy 6 osobowy landolet prawie nowy okazyjnie sprzedam Wiadomość Piotrkowska 124, m. 9 14

ŁÓŻKO żelazne z materacem sprężynowym sprzedam. Konstantyn. 12, II piętro, front na prawo

LAS KOLUMNA sprzedam działkę rogową 2000 mtr. Wiadomość Piotrkowska 82 Makówka

SKLEP rogowy z 1 pokojem do sprzedania z powodu choroby z towarem lub bez tanio. Wiad. w adm. „Republiki"

JAZZ-BAND sprzedam tanio. Al. Kościuszki 11 m. 12.

ZEGAR szafkowy stojący i otomana w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Sienkiewicza 37, m 38

Lokale

1 LUB 2 pokoje tanio odnajmę, Konstantynowska 2, m 12 13

DUŻY, ładny, słoneczny pokój o dwuch oknach z eleganckiem urządzeniem do oddania natychmiast Wiadomość, ul. Zawadzka 15 m. 12 15

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią z wygodami bez odstępnego komorne płatne kwartalnie zgóry. Oferty sub „Kwartalnie" do admin. niniejszego pisma. 13

ODDAM umeblowany pokój, oddzielne wejście. Al. I Maja 19, m. 8

SKLEP i pokój do wynajęcia Brzezińska 110. 15

POKÓJ ładnie umeblowany przy inteligentnej rodzinie, dla małżeństwa poszukiwany Dzwonić do 7-ej godz. 175-13.

POKÓJ umeblowany z wejściem z korytarza dla jednej lub dwuch osób od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38

POSZUKUJE 4 pokoje z kuchnią w centrum miasta. Oferty sub „S. B." lub dzwonić 150-26.

2 POKOJOWE z kuchnią i wygodami mieszkanie do wynajęcia w starym domu przy ul. Piotrkowskiej Oferty w administracji nin. dziennika pod „A B." 15

2 POKOJE z kuchnią, parter śródmieście do wynajecia od zaraz, w lipcu tamże sklep. Al Kościuszki 41, dozorca wskaże. 19

Dr. med.
IGN. MARGOLIS
okulista. Przyjmuje obecnie
Al. Kościuszki 21, tel. 165-17.
od 1—2 i 5—7.

POKÓJ umeblowany na dwie osoby do oddania Kilińskiego 46 front, m. 11.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski lub fryzjerka. Sienkiewicza 39, Krygier.

ABSOLWENT Szkoły Handlowej po wojsku, poszukuje posady: pomoc biurowa, ekspedjenta lub magazyniera Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" sub „Chętny"

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

POTRZEBNA do restauracji bufetowa z dobremi świadectwami, ul. Anny 20.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do mechanicznej stolarni. Zgłaszać się z rodzicami Brzezińska 72.

Letniska

OD 1-go LIPCA przyjmie kilka pań na letnisko z całodziennem utrzymaniem Leśniczówka. Andrzejów przystanek Męckawola, pocz Sieradz Konrad Jarecki Męckawola. 15

Rozmaite

OBSZERNE magazyny z bocznicą kolejową przy stacji Łódź Fabryczna do wydzierżawienia. Wiadomość tel 218-60 13

POTRZEBNA jest dziewczyna, maszyna do lodu i konserwator do sprzedania. Cegielniana 33, cukiernia.

POSZUKUJE inteligentną spólniczkę do interesu z kapitałem 1000 zł. Posiadam firmę wyrobioną. Oferty do „Republiki" dla „W. G.". 15

ZAGINAŁ piesek młody rasy wilczej, na szyi miał obrożę. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem. Leśna 8 m 1, przy Drewnowskiej. Ostrzegam przed nabyciem takowego.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

Zagubione dokum.

ZAGUBIŁAM legitymację wojskową wydaną w Łodzi przez 28 p Strz. Kaniowskich Uprasza się o oddanie. Feliksa Urbańska, Nowo Młynarska Nr. 5 za wynagrodzeniem.

KOWALEWSKA Józefa, Nowogrodzka 19, zgubiła legitymację wyd. przez P. U. P. P

SZAJEWICZ Szlama, Tomaszów, zgubił książeczkę wojskową rocznika 1905, weksel z klauzulą egzekucyjną zł 100 wystawca Finkelstein, Warszawa, Dzielna 3, pół losu 21 loterji państwowej nr. 208 442 13

FALKENBERG Leopold, 6-go Sierpnia 76, zgubił książeczkę wojskową rocznika 1901, wydaną przez P. K. U Łódź—M. oraz dowód osobisty. 14

ABRAM Icek Samelson, wieś Twarda gmina Zajączków, zgubił książeczkę wojskową rocznika 1899 13

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarącz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smolski W drukarni „Republiki". sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64